

MŁODA POLSKA

W CO WIERZYM I O CO WALCZYMY

MIESIĘCZNIK
IDEOWO
POLITYCZNY



ZWIĄZKU
MŁODEJ
POLSKI

MŁODA MIESIĘCZNIK POLSKA IDEOWO-POLITYCZNY ZWIĄZKU MŁODEJ POLSKI

Nr. 10 - 11.

MAJ - CZERWIEC 1938

Rok II

Treść Nr. 10-11: W co wierzymy i o co walczymy; Ideologia i działanie - J. Makowski; Wódz Narodu i ideologia narodowa; **Fakty i Ho:** Mowa Naczelnego Wodza; O przewyższenie starych form i nałogów; Rezolucja w kwestii żydowskiej; Szef O.Z.N. o wypadkach na terenie Z.M.P.; O kontynuowaniu wysiłków konsolidacyjnych; O ruch nacjonalistyczny polskiej wsi - Henryk Puziewicz; Młode pokolenie i rzeczywistość polska - J. M.; Rozważania dyskusyjne - Jan Smoliński; Poczucie narodowe najpotężniejszym motorem działania; **W zwierciadle prasy:** Specyficzne właściwości zagadnienia żydowskiego; Nowoczesny nacjonalizm wyszedł z opłotków partyjnych Nacjonalistyczna rewolucja poglądów i moralności politycznej; Idea zjednoczenia rozdzielonych prądów nacjonalizmu polskiego; Dywersja ideologiczna; „Dziennik Ludowy” ma rację; „Robotnikowi” w odpowiedzi; **Gawęda:** Trzy lata - A. J.; **Dział organizacyjny:** Skład władz centralnych Związku Młodej Polski; Kierownicy okręgowi; Młodsi Polacy; Odprawa Kierownictwa Głównego i Kierowników Okręgowych Z. M. P.

W CO WIERZYMY I O CO WALCZYMY

POLSKA — STWORZONA TRUDEM I KRWIĄ WIELU POKOLEŃ ORAZ WOLĄ SWYCH WODZÓW, KTÓRZY BYLI WYRAZEM GENIUSZU NARODOWEGO, WYDŹWIGNIĘTA Z NIEBYTU PAŃSTWOWEGO I BUDOWANA W LATACH OSTATNICH WYSIŁKIEM POKOLENIA LEGIONOWO-ZOŁNIERSKIEGO I POTĘGĄ MYŚLI I WOLI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO — PRZECHODZIC BĘDZIE OBECNIE CORAZ SILNIEJ W RĘCE POKOLEŃ POLSKI NIEPODLEGŁEJ.

SWIADOMI DZIEJOWEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI — MY — MŁODE POKOLENIE POLSKIE, ZORGANIZOWANE W SZEREGACH ZWIĄZKU MŁODEJ POLSKI — PRZYSTĘPUJEMY DO CODZIENNEGO TRUDU POMNAŻANIA SIŁ POLSKI, BY BYŁA GOTOWA NA CZAS. PRZYSTĘPUJEMY DO PRACY I WALKI O WIELKOŚĆ SWEGO NARODU I PAŃSTWA.

Jesteśmy nacjonalistami, bo najwyższy cel naszej pracy i walki widzimy w wielkości Narodu Polskiego, w którego siły i wielkie przeznaczenie dziejowe głęboko wierzymy.

Naród polski ucieleśniony w nieprzerwanym bycie pokoleń, stanowi wartość nieśmiertelną, której muszą być podporządkowane dążenia jednostek, grup społecznych, a nawet doraźne interesy aktualnie żyjącego pokolenia.

Jesteśmy pokoleniem żołnierskim, nierozzerwalnie związanym z Armią i oddanym Wodzowi Naczelnemu, który prowadzi do zwycięstwa całą młodzież polską i którego każdy rozkaz jesteśmy zawsze gotowi wykonać!

Na Jego zew złożymy zawsze ofiarę krwi.

Życie Narodu jest nieustanną pracą i walką. Musi być ono zdyscyplinowane i przeopojone duchem zdobywczości. Kult siły zbrojnej i tradycyj rycerskich Narodu zespolił się głęboko z naszą psychiką.

Jesteśmy wierni zasadom etyki chrześcijańskiej, którą uznajemy za podstawę moralną Narodu. Kościół katolicki — strażnik moralności chrześcijańskiej, związany na przestrzeni wieków nierozzerwalnie z Narodem Polskim — musi być otoczony należytą opieką Państwa.

Stwierdzamy, że między ideami Narodu i Państwa nie może być żadnej sprzeczności. Państwo Polskie jest urzeczywistnieniem bytu i woli działania Narodu Polskiego a zarazem organizacją suwerennej woli, kształtującej dzieje i losy tego Narodu, jego siłę psychiczną i materialną.

Nie może się nic dzieć w Państwie, co nie wynika z najgłębszych konieczności i nie prowadzi do najwyższych celów Narodu Polskiego. Cele te mogą być jednak realizowane tylko mocą działania własnego Państwa, przez rozwój jego siły i zwartości. Wszystko, co osłabia Państwo, jest szkodliwe dla Narodu.

Zagadnienie żydowskie w Polsce musi być rozwiązane przez akcję Państwa połączoną z wysiłkiem społeczeństwa. Dążymy do konsekwentnego separowania ludności żydowskiej, unaradawiania wszystkich dziedzin życia polskiego i planowej emigracji Żydów z Polski.

Ludność litewską i słowiańską ziem wschodnich traktujemy jako ludność bratnią, chcąc ją wprząc do twórczej pracy dla Państwa i zdobyć dla wspólnego marszu do wielkiej przyszłości. Należy umacniać jednocześnie polski stan posiadania na Kresach Wschodnich i podnosić ich poziom cywilizacyjny i gospodarczy.

Walczymy o pełne duchowe zjednoczenie Narodu, o mobilizację Jego wszystkich sił twórczych, której nakaz rzucił Wódz Naczelny.

Walczymy o takie zorganizowanie Narodu w ramach silnego ustroju państwowego, które by wy dobyło z Niego maksimum sił w realizacji dziejowych przeznaczeń.

Walczymy o wciągnięcie wszystkich warstw Narodu w proces świadomej pracy i walki o wielkość Polski. Lud polski — niewyczerpane źródło żywotnych sił Narodu — musi mieć wszelkie warunki najzupełniejszego rozwoju jako współtwórca kultury narodowej i dziejów swego Państwa.

Zwalczamy wszystko, co osłabia zwartość Narodu i siłę Państwa: prądy demoliberalne, kierunki klasowe i kosmopolityczne, komunizm, marksizm, masonerię i inne tajne organizacje międzynarodowe.

W nowocześnie zorganizowanym Narodzie i Państwie nie ma miejsca na partie polityczne i walkę klas, uniemożliwiające całkowitą mobilizację narodowej energii.

Nasz nacjonalizm, tkwiący głęboko w instynktach warstw robotniczych i chłopskich. zmiecie przeżyte i zmuszałe formy klasowości, nędzy i wyzysku, oczyszczając polski

świat pracy ze wszystkiego, co jest obce, co go wyniszcza i osłabia, a budując na gruzach doktryn marksistowsko-kapitalistycznych nowy narodowy ustrój świata pracy.

Nie damy, by Polska stała się terenem posiewu obcych nam systemów ideowych.

Walczymy o dokonanie w Polsce wielkich przeobrażeń w strukturze gospodarczo-społecznej, według jednolitego planu państwowego. Tylko na tej drodze widzimy realizację postulatów sprawiedliwości społecznej i zaspokojenie potrzeb, wyrastających z naszego rozwoju demograficznego.

Przebudowa ustroju społeczno-gospodarczego iść musi w kierunku rozbudowy przemysłu, który wchłonie nadmiar rąk roboczych z przeludnionej wsi i miast. Każdy Polak musi mieć pracę, która jest jego **prawem i obowiązkiem**.

Będziemy brać udział w unaradawianiu naszego życia gospodarczego i przejmowaniu handlu i warsztatów przemysłowych i rzemieślniczych z rąk żydowskich w ręce polskie.

Na wsi racjonalną reformą przebudujemy ustrój rolny tak, by w miejsce wielkich latyfundiów oraz anormalnych gospodarstw karłowatych powstały pełnorolne gospodarstwa kmiecie, jako podstawowy warsztat produkcji rolnej.

Państwo, jako czynnik nadrzędny, kieruje całokształtem gospodarki narodowej i występuje wszędzie tam, gdzie inicjatywa prywatna jest szkodliwa lub niewystarczająca. Granice użytkowania własności prywatnej określa interes Państwa i Narodu.

Sprzeczności pomiędzy pracownikami a przedsiębiorstwami reguluje Państwo. Silne Państwo złamie wszelkie egoizmy klasowe i zapobiegając krzywdzie społecznej zrealizuje ideę Polski Sprawiedliwej.

Wysoki przyrost naturalny, podstawa żywotności Narodu, zmusza nas do walki o nowe tereny osadnicze oraz bezpośredni dostęp Polski do źródeł surowcowych, niezbędnych dla pełnego uprzemysłowienia kraju.

Walczymy o jedność kulturalną całego Narodu. Kultura — wyraz niespożytych sił duchowych i potężna broń Narodu w walce o jedność, musi płynąć z nieskażonych źródeł duszy Narodu.

Walczymy o narodowe wychowanie młodego pokolenia, kierowane i kontrolowane przez Państwo.

WIERNI TYM PRAWDOM I IDEAŁOM ŚLUBUJEMY POLSCE I NACZELNEMU WODZOWI REALIZOWAĆ JE TRUDEM CAŁEGO ŻYCIA I PROWADZIĆ NIEUGIĘTĄ WALKĘ O POTĘŻNY ZRYW CAŁEGO NARODU, KTÓRY POSTAWI POLSKĘ WŚRÓD POTĘG ŚWIATA I ZAPEWNI JEJ SIŁY I GOTOWOŚĆ DO OFENSYWY NA KAŻDYM POLU

Dobro Narodu i Państwa najwyższym prawem

IDEOLOGIA I DZIAŁANIE

Deklaracja zamieszczona na wstępie numeru jest wyznaniem wiary Związku Młodej Polski i sformułowaniem tego, do czego Z. M. P. dąży i o co walczy. Mamy ambicję stworzenia w Polsce wielkiego ruchu, który by porwał młode pokolenie, a potem i cały naród potrafił poderwać do wysiłku i do wydobycia z siebie maksimum sił twórczych. Ruch taki opierać się musi o jasne credo ideowo-polityczne!

Służymy jedynie Polsce i idei budowania Jej siły, a nie takiej lub innej doktrynie. Nie zamierzamy więc tworzyć na papierze szczegółowych programów, które powstawać winny jedynie w praktycznej działalności przy zetknięciu się z życiem i realizowaniu w nim pewnych idei zasadniczych. Ale te idee zasadnicze trzeba mieć zarysowane jasno, trzeba wiedzieć w co się wierzy i trzeba też zdawać sobie dobrze sprawę z drogi, którą ruch winien kroczyć, by dojść do możliwości realizowania tych idei. To wszystko jest zawarte w naszej deklaracji.

Nie trudno byłoby znaleźć w tym naszym wyznaniu wiary takie lub inne pokrewieństwa ideologiczne. Wiele z tego było już w Polsce powiedziane. Nie o to jednak chodzi, by powiedzieć w każdej dziedzinie coś nowego i rewelacyjnego. Myśl polityczna narodu nie rodzi się jakiemiś eksplozjami, lecz narasta powoli w ogniu walki i działania. Nie zamierzamy więc zapierać się naszego pokrewieństwa ideowego z wszystkimi grupami nacjonalistycznymi starszego i młodszego pokolenia, zarówno wyrosłymi w ramach obozu legionowego, gdzie przewał nacjonalizm czynu, jak i wyrosłymi z pnia dawnej Narodowej Demokracji, gdzie więcej poświęcono uwagi sformułowaniu myślowo-dialektycznym.

Nie te pokrewieństwa stanowią jednak o istocie naszego ruchu, który nie wyrósł przeciw z jakiegoś eklektycznego poszukiwania treści dla najlepszego sformułowania prawd polskiego nacjonalizmu. Nasz ruch wyrósł ze zrozumienia najgłębszych potrzeb narodu w bieżącej chwili dziejowej i istniejącej rzeczywistości politycznej. Wyrósł w odpowiedzi na apel Naczelnego Wodza o zjednoczenie wszystkich zdrowych sił Narodu.

O pokrewieństwach ideowych naszego ruchu pamiętamy i zawsze z nich będziemy zda-

wać sobie sprawę. Co więcej, jesteśmy przekonani, że na tych więzach ideowych i tej treści, która łączy poszczególne odłamy polskiego nacjonalizmu, będzie można w odpowiednim czasie zbudować wiele, że stanie się to podstawą do zjednoczenia wszystkich żywiołów narodowych w jednolitym obozie narodowo-państwowym, który złamie wszelkie opory, wynikające z małości i uczuć destrukcyjnych, i wciągnie cały naród w jeden rytm pracy i walki.

O istocie naszego ruchu decydować musi jednak obok prawd ideowych, w które wierzymy, postawa, którą przyjęliśmy wobec potrzeb Polski, wobec istniejącej w państwie rzeczywistości i wobec zadań, które trzeba wypełnić. Tę naszą postawę pragniemy narzucić wszystkim odłacom polskiego nacjonalizmu, by je uleczyć z wszelkich szkodliwych objawów, jakie tam spostrzegamy.

W czym się wyraża nasza postawa?

Wyraża się ona przede wszystkim w naszym stosunku do Naczelnego Wodza i do tego, czego dokonał w Polsce Piłsudski.

Nie uznajemy takich lub innych bożków partyjnych czy grupowych. Jedynym autorytetem, któremu podporządkowujemy się całkowicie, jest Marszałek Śmigły-Rydz. Uważamy Go nie tylko za Wodza Armii, ale i za Wodza Narodu i całej młodzieży polskiej. Rzucił on nakaz zjednoczenia i z akcją tą współdziałamy najściślej, mimo takie lub inne przeszkody czy trudności. Na swoim odcinu działalności, wśród młodego pokolenia, widzimy osiągnięcie zadania mobilizacji wszystkich sił jedynie na gruncie ideologii nacjonalistycznej.

Dążymy do dokonania w Polsce wielkich przeobrażeń, ale twierdzimy, że dokonane one być mogą z pożytkiem jedynie w oparciu o dorobek, jaki zdobyła Polska Piłsudskiego. Piłsudski zerwał z tradycją słabej władzy państwowej, przelał w Polsce rządy partyj, stworzył mocny ustrój, silną armię i niezależną politykę zagraniczną. Najbardziej rewolucyjne nasze dążenia trzeba scharmonizować z tym dorobkiem, by nic z niego nie uronić. Główny powód słabości polskiego nacjonalizmu stanowiło to, że ugrupowania, głoszące hasła nacjonalistyczne, przechodziły przez długie lata obok osoby

i działalności Piłsudskiego, a nawet mu się przeciwstawiały i zaciekle Go zwalczały. Dziś nie żyje już od trzech lat Wielki Marszałek, ale zostało Jego dzieło, które musi być przez młode pokolenie narodowe uszanowane i ochronione. Wysiłki zaś tego pokolenia muszą być sprężgnięte z pracami obozu legionowożołnierskiego, który od lat 12 kieruje Polską.

Idźmy dalej. — Nacjonalizm, naszym zdaniem, winien się wyrażać przede wszystkim w działaniu przynoszącym w swych skutkach powiększenie sił Narodu i Państwa. Dla tego głęboko nacjonalistyczna jest dla nas działalność Piłsudskiego. — Hasła nacjonalistyczne i głoszenie programu nacjonalistycznego są tylko jednym ze środków wiodących do celu. Służyć one muszą budzeniu energii narodowej, poczucie narodowe jest bowiem najpotężniejszym motorem działania. Dlatego też uważamy, że na gruncie ideologii nacjonalistycznej musi się w Polsce dokonać mobilizacja aktywu narodowego. Ale głoszenie haseł nie może przysłać istoty rzeczy. Jest rzeczą śmieszną klasyfikowanie stopnia natężenia nacjonalizmu w poszczególnych grupach i odłamach na podstawie skrajności haseł nacjonalistycznych głoszonych przez te ugrupowania.

Przypomina się tu piękny wiersz Kasprowicza:

*Rzadko na moich wargach,
Niech dziś to warga ma wyzna,
Jawi się krwią przepojony
Najdroższy wyraz: Ojczyzna.
Widziałem, jak się na rynkach
Gromadzą kupczykwowie
Licytujący się wzajem,
Kto ją najgłośniej wypowie.
Widziałem, jak między ludźmi
Ten się urządza najtaniej,
Jak poklask zdobywa i rentę,
Kto krzyczy, że żyje dla Niej.
Widziałem, jak do Jej kolan —
Wstręt dotąd serce me czuje —
Z pokłoneniem się cisną i radą,
Najpospolitsi szuje...*

Nie ten więc jest prawdziwym nacjonalistą, kto tylko głosi hasła nacjonalistyczne, ale ten, kto realnymi środkami buduje lub przyczynia się do budowy wielkości Narodu i Państwa. Stąd też pod hasłami nacjonalistycznymi może być prowadzona akcja, która z rozmaitych powodów jest w swych skutkach

szkodliwa, a czasami bez tych haseł — akcja pożyteczna.

Ruch nasz dąży do takiego rozwoju stosunków w Polsce, by program i ideologia narodowa sprzęgła się ściśle z działaniem dla dobra Narodu i Państwa, aby nacjonalizm ogarnął wszystkie twórcze żywioły i aby wszystkie odmiany nacjonalistyczne odrzuciły werbalizm a przyjęły postawę realizacyjną.

Nacjonalizm polski był przez długi czas spychany na tory bezpłodnej negacji i jedynie czczych demonstracji. Zaczął się wreszcie wydobywać z opłotków partyjnych i nabrał szerszego oddechu. Ale ostatnio sytuacja znowuż uległa pewnemu zamazaniu i zaciemnieniu. Nie chcemy wnikać w intencje ludzi, którzy w imię haseł nacjonalistycznych usiłowali podważyć akcję, zmierzającą do konsolidacji narodu, akcję, której patronuje Wódz Naczelny. Stwierdzić jedynie trzeba, że ten, kto głosi hasła nacjonalistyczne, ponosi wobec Narodu tym większą odpowiedzialność w swej działalności i musi wykazywać tym większą dyscyplinę i zdolność odrzucenia jakichkolwiek ubocznych kryteriów działania.

Terenem tych wypadków był też częściowo Związek Młodej Polski. Przechodzimy nad nimi do porządku dziennego. Ruch nasz poza ubytkiem grupy ludzi nie poniósł przez to straty. Odeszli bowiem ludzie, dla których Związek był jedynie grą taktyczną i którzy grę tę porzucili z chwilą, gdy przekonali się, że nie da im ona spodziewanych rezultatów. Ruch nasz przez wypadki te nie został zahamowany. Przeciwnie, zyskał możność swobodniejszego rozwoju.

Na marginesie tych wypadków wypowiedzmy jeszcze jedną uwagę, posiadającą jednak szersze znaczenie. Twórczy ruch nowoczesnego nacjonalizmu polskiego opierać się musi o siły polskie. Polskim jest u nas Państwo i polskie są szerokie warstwy ludowe. Nie są zaś w Polsce polskie finanse i przemysł, znajdujące się w rękach żydowskich i kapitału obcego. To też przestrzec należy każdego, kto by tam chciał szukać oparcia dla swej działalności politycznej! Nie wiadomo bowiem wówczas, komu się właściwie służy, jakim celem i interesom, — czyim jest się narzędziem. Zupełnie zaś paradoksalną sytuację stwarza fakt szukania poparcia wśród tych sfer przez ugrupowania, głoszące hasła radykalne. Ktoś kogoś musi w takim wypadku

oszukać. Należy mniemać, że uczyni to ten, kto ma więcej doświadczenia i praktyki... Wróćmy jednak do rzeczy.

Z okresu próby, po której nastąpiła reorganizacja, wychodzi Związek Młodej Polski bardziej niż przed tym zwarty i jednolicie skupiony pod rozkazami kierownika głównego mjr. Edmunda Galinata, do którego wszyscy żywimy bezwzględne zaufanie i który jest dla członków Związku wyrazicielem woli Naczelnego Wodza.

Droga, którą kroczy ruch Związku Młodej Polski jest jedynie trafna, gdyż jedynie ruch nacjonalistyczny młodego pokolenia ściśle zespolony z Armią i Wodzem Naczelnym może trafić znaleźć drogę do serc, umysłów i instyn-

któw szerokich warstw, potrafi je skupić zorganizować i wydobyć z nich maksimum sił w służbie Polsce.

Do tego potrzebna jest jednak harmonia między ideologią i głoszonymi hasłami a działaniem politycznym. Nie można w ślepym działaniu narażać na szwank — jak to się często w Polsce dzieje — realizacji wielkich i słuszych idei, które po to są przecież głoszone, by były wcielone w Państwo i wszystkie dziedziny zbiorowego życia Narodu. Obowiązywać musi dyscyplina działania wobec idei i celów ostatecznych i wobec autorytetu, który się uznało.

Janusz Makowski.

Wódz Narodu i ideologia narodowa

Młody Polak dzisiejszy, mający zainteresowania ideowo-polityczne i zamierzający oddać się pracy społecznej, ma przed sobą bardzo trudne zadanie. Staje bowiem wobec bardzo wielkiej różnorodności hasel i form organizacyjnych, które z jednej strony bardzo są do siebie podobne pod względem tego, co głoszą, a często i pod względem nazw i programów, a zarazem prowadzą między sobą nieprzejednaną walkę i stają naprzeciw siebie jak najzawziętsi przeciwnicy. Nie tylko bowiem wyznawcy ideologii narodowej lub państwowej walczą z socjalistami, — co stwarza sytuację jasną i niewątpliwą — ale narodowcy również walczą z narodowcami i posiadamy kilka typów nacjonalizmu polskiego spod rozmaitych znaków, które toczą pomiędzy sobą boje.

Ten chaos programowy i organizacyjny nie jest jakąś szczególną właściwością środowiska akademickiego — które zresztą nie jest żadną odrębną wyspą, ale integralną częścią i działem życia narodowego — lecz wynika z przejściowego położenia, w jakim znajduje się całe nasze życie polityczne. Żyjemy w okresie głębokich przeobrażeń i tworzącego chaosu, z którego dopiero powoli wyłania się nowa rzeczywistość.

Wiadomo powszechnie, na czym te przeobrażenia polegają. Pomimo, że od momentu, w którym Polska odzyskała suwerenność państwową, minęło już lat blisko dwadzieścia i pomimo, że od lat kilku posiadamy już własny i nowoczesny ustroj polityczny, pomimo to, nasze życie polityczne zorganizowane jest wciąż jeszcze według starych, przedwojennych wzorów anachronicznych i nie znajdujących podstawy w dzisiejszej rzeczywistości polskiej. Organizacja partyjno-polityczna społeczeństwa, jego hasła i programy nie umiały nadążyć za rzeczywistością czynów i dokonań Józefa Piłsudskiego, wyrażonych w tworzeniu państwowych form, siły i prawa, stanowiących podstawę suwerennego bytu narodu. Nie jest to zresztą rzeczą wyjątkową ani nienormalną. Bo z natury rzeczy myśl i czyn przodującej i genialnej jednostki idzie daleko naprzód przed świadomością ogółu. Tak i w minionym okresie naszego rozwoju Wódz Narodu wyprzedził swoją myślą i swoim czynem narodową ideologię polityczną.

To uparte zacofanie partyjnej organizacji społeczeństwa odbiło się szczególnie dotkliwie na ideologii młodego pokolenia polskiego. Niektóre bowiem z posteród przedwojennych partii odsunięte od rządu i pracy państwowej cały swój wysiłek skierowały na młodzież, aby poddać jej swoim wpływom i organizacji. Zyskawszy w tym kierunku znaczne rezultaty, partie te stworzyły taki paradoksalny stan rzeczy, że młodzież zamiast iść w pierwszym szeregu rozwoju ideowego, zamiast torować drogę wielkim dokonaniom, i być awangardą nadchodzącej przyszłości, używana była do cofania wstecz rozwoju narodowego, do petryfikowania starych sporów i do wskrzeszania przedwojenn-

nego partyjnictwa. Kierując w ten sposób wychowaniem młodzieży, odwracano równocześnie jej uwagę od wielkich czynów realnych, od narodowej pracy państwowej, od rosnącej potęgi mocarstwowej, od coraz nowych zdobyczy na polu wojskowym, politycznym i gospodarczym.

Całe to wychowanie temu niewątpliwie zawdzięcza swoje powodzenie i wpływy na młodzież, że odbywało się pod hasłami narodowymi. Były to jednak hasła nie narodowej twórczości i czynu, lecz narodowego protestu i negacji, nie narodowej siły i postępu naprzód, lecz wygodnego gadulstwa, łatwej frazeologii i cofania się wstecz. I wreszcie te hasła nacjonalizmu przedwojennego i partyjnego, nacjonalizmu a-żołnierskiego i a-państwowego nie tylko nie były związane z twórczością i pracą Wodza Narodu, ale przeciwstawiały się z całym wysiłkiem i bezsilną największym dziełom Jego życia.

Ten niedobry i negatywny stosunek narodowego ruchu młodych pokoleń do Wodza i następnie do Jego żywej tradycji był tego ruchu organiczną chorobą, stał się źródłem jego dzisiejszego rozproszkowania i rozkładu. I tylko zasadnicza i bezwzględna, szczerą i głęboką — a więc nie znająca wahań ani nawrotów — zmiana tego stosunku, tylko dobrowolne, wewnętrzne zerwanie z tą negacją — narzuconą zresztą młodemu pokoleniom, a bynajmniej nie spontaniczną — stworzy zdrową podstawę nowoczesnego ruchu narodowego w Polsce. Tylko taka rewolucja wewnętrzna otworzy mu niewyczerpane źródła siły i pozwoli skończyć z tym paradoksem zwalczających się nacjonalizmów partyjnych i anachronicznych, albo hodujących sztucznie, w cieplarnianej atmosferze bezpiecznego i wygodnego życia, śmiesznych pretendencji do nowego wodzostwa. Tylko na tej drodze stworzyć możemy jednolitą, nowoczesną ideologię narodową i jednolity a zwycięski polski ruch narodowy.

Twórczy i konstruktywny musi być charakter ideologii narodowej dzisiejszego pokolenia polskiego. Jeśli tęsknoty rewolucyjne młodzieży mają charakter głębszy i są w swojej istocie wolą pokonania wielkich oporów i ambicją służenia najlepiej Polsce, to najwłaściwszą dla nich drogą będzie kontynuowanie dzieła rozpoczętego przez Józefa Piłsudskiego nad ugruntowaniem silnego ustroju państwowego, przepojenie państwa i wszystkich jego komórek ideologią narodową i duchem hierarchii i dyscypliny całego życia polskiego oraz zwanie swoich szeregów na apel, rzucony przez Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza. I niewątpliwie zwycięstwo takiego właśnie ducha w szerokich kołach społeczeństwa polskiego byłoby największą, najtrudniejszą i zarazem najpozytywniejszą rewolucją, jakiej można w Polsce dokonać.

Marszałek Śmigły-Rydz, następca i kontynuator Józefa Piłsudskiego, rzucił hasła, wskazujące także drogę, a Związek Młodej Polski powołany został do ich realizacji w życiu młodego pokolenia. Kto raz wstąpił na tę drogę z głębokim przekonaniem i dla służenia sprawie — w sposób zorganizowany, a więc poddany hierarchii — kto ma charakter i szczerze wyznaje swoje idee, ten wytrwa na niej pomimo przeszkód, oporów i dywersji.

Czytelnikom naszym przypominamy o odnowieniu prenumeraty.

Konto P. K. O. Nr. 2677. Nr. pocztowego konta rozrachunkowego 77.

Fakty i tło

MOWA NACZELNEGO WODZA

W czasie przyjęcia z okazji sesji rady naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego w dniu 19 maja b. r. Pan Marszałek Śmigły-Rydz wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

„Szanowni Państwo, — przed każdą wojną jest pokój, każdy okres pokoju kończy się wojną. Jest to reguła, która jest stwierdzona doświadczeniem krwi, tragediami narodów w ciągu tysiącleci. Chciałbym zobaczyć człowieka, któryby twierdził, że dziś właśnie żyjemy w epoce, która ma znamiona wyraźnie wskazujące, że ta reguła stała się anachronizmem, że przestała istnieć. Nie chcę nikogo straszyć wojną, nie chcę bawić się w prorocтва, będę ostrożny i powiem jedno; ja w mniemanie, że ta reguła stwierdzona przez tysiąclecia przestaje obowiązywać, wierzyć nie mogę i wierzyć nie mam prawa.

Dlatego też nie jest dla mnie rzeczą obojętną jak społeczeństwo nasze — jak naród nasz żyje w czasie pokoju. Nie jest dla mnie rzeczą obojętną, czy społeczeństwo żyje pod hasłem skoordynowanego wysiłku, harmonijnej współpracy, czy też pod sztandarem wiecznej i niekończącej się niezgody i gderliwego pieniacstwa.

Ideologia i cele Obozu Zjednoczenia Narodowego według mego rozumienia żołnierskiego i obywatelskiego są dobre, są słuszne, są zbawienne, są według mego rozumienia konieczne dla Polski.

Z kolei P. Marszałek wskazał na trudności, na jakie napotyka akcja zjednoczeniowa, mówiąc m. in.:

„Napewno, nie jeden z rzekomych entuzjastów zjednoczenia narodowego wtędy właśnie, kiedy się zjednoczenie realizuje — chłodnie. Bo cóż się okazuje — okazuje się, że to zjednoczenie nie na jego podwórku się realizuje, że ma się realizować nie podług jego miary.

Tu trzeba sobie powiedzieć, że niejednokrotnie zarzucane bywa samo wystąpienie z hasłem zjednoczenia. Wystarczy, że ten, nie kto inny, z tym hasłem wystąpi, aby już powstały zarzuty, zarzuty ciężkie, tym cięższe, jeśli chce on swoje hasło realizować, jeśli rzetelnie go rozumie i tej rzetelności od innych wymaga w związku ze zjednoczeniem narodowym; jeśli raz wreszcie chce zadać kłam tej opinii, temu osądowi tak smutnemu, wypowiedzianemu przez królową Marię Ludwikę o Polsce: że Polska to jest wspaniałe Królestwo, którego nie doceniają sami Polacy, niwecząc je przez wolność nieokiełzaną porządkiem.

Przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydz, z którego powyżej zacytowaliśmy dwa ustępy, jest proste i wyraźne. Należy w nim widzieć potwierdzenie raz jeszcze przez Naczelnego Wodza Jego zdecydowanej woli przewyciężenia wszelkich przeszkód

piętrzących się na drodze do realizacji dzieła zjednoczenia narodowego. Nakaz skoordynowanego wysiłku, jaki musi z siebie wydobyć Naród Polski, jest dyktowany koniecznością dziejową, naszym położeniem geopolitycznym i związanym stąd niebezpieczeństwem wojny. Marszałek wyraźnie przy tym podkreślił, że nie można uważać za działalność zmierzającą do realizacji tego celu akcji, mającej jako kryterium postępowania jedynie własne podwórko danej grupy.

Po przemówieniu tym nie może już być nigdzie wątpliwości, jaka jest ocena Naczelnego Wodza wypadków, które miały w ostatnim czasie miejsce na terenie Obozu Zjednoczenia Narodowego.

O PRZEWYCIĘŻENIE STARYCH FORM I NAŁOGÓW

Tego samego dnia na inauguracji prac rady naczelnej O. Z. N. szef Obozu gen. Stanisław Skwarczyński podniósł konieczność przewartościowania całego życia politycznego i społecznego jako niezbędnego warunku dokonania prawdziwej konsolidacji:

„Uważam, że błędem jest dziś dzielenie społeczeństwa wedle starych przyzwyczajęń na lewicę i prawicę. Gdy zanalizujemy programy ugrupowań politycznych w Polsce, spotkamy niemal wszędzie hasła społecznie radykalne: zwiększenie znaczenia świata pracy, oparcia siły Narodu na uświadomionej i dostannie ekonomicznie wyposażonej masie włościństwa i t. p.

Sądzę więc, że trudności konsolidacji szukać należy gdzie indziej a nie w tym, że zapatrywania i programy społeczne poszczególnych ludzi i ugrupowań politycznych wykazują mniejsze lub większe odchylenia na prawo czy na lewo.

Sądzę, że trudności tych należy szukać w przyzwyczajeniach naszych i całego świata do form życia politycznego i społecznego XIX stulecia, które już przelamał ogólny rozwój życia gospodarczego i politycznego, a zwłaszcza w ogromnej mierze wielka wojna światowa. Dziś świat cały poszukuje innych form życia państwowego i społecznego niż te, które trwały w XIX i początku XX wieku.

Decydującym czynnikiem życia społecznego w tych czasach był interes. Wspólność interesów łączyła ludzi w grupy społeczne, rozbieżność wytwarzała konflikty między kapitałem a pracą, konsumentem a producentem i inne. Na tych podstawach kształtowało się życie polityczne państw; organizowały się partie polityczne, których programem była walka o interesy takich czy innych grup społecznych. W tych warunkach polityka społeczna i gospodarcza państwa stała się jakąś przeciętną wypadkową interesów poszczególnych ludzi i ugrupowań.

Gra interesów poszczególnych grup społecznych przekraczała granice państwa i wytwarzała, sprzeczną często z dobrem narodu, międzynarodową solidarność kapitału i świata pracy. Powstawały więc tak dziś zwalczane przez nas „międzynarodówki”.

Myślenie kategoriami interesów nie zostało u nas jeszcze przewyżczone i to jest, moim zdaniem, przyczyną trudności w organizowaniu zjednoczenia narodu.

Nowe formy organizacji państwowej wymagają zupełnego przewartościowania życia w warstwach społecznych. Podstawą życia politycznego nie może być walka interesów, lecz wspólna dążność do wielkiego celu, którym jest dobro narodu.

— „Praca moralna Narodu, praca z własnej inicjatywy ludzi dobrą wolą zespolonych, a dążących ku realnym celom, — oto podstawa, na której w Polsce budować należy” — mówi Adam Skwarczyński.

Ta zmiana metody myślenia, zmiana pobudek działania z odśrodkowych na dośrodkowe, zastąpienie walki interesów obywatelskim współdziałaniem dla powszechnego dobra — oto są zadania w dziedzinie myśli, kultury i gospodarki współczesnego życia państwowego.

Dążność więc do zjednoczenia narodowego jest przejawem powszechnym na całym świecie wśród wszystkich niemal narodów i państw. Jest to zasadnicze przewartościowanie podstaw ich życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego.

Nic więc dziwnego, że sprawy te napotykają wszędzie, a także i u nas na duże trudności i opory dawnych przyzwyczajzeń do poprzednich form życia organizacyjnego, społecznego i politycznego.

Powyższe uwagi szefa O. Z. N. podnoszą rzecz bardzo istotną dla akcji konsolidowania wszystkich wartościowych sił Narodu Polskiego. Rozumiemy je w ten sposób, że akcja taka — co jest i naszym zdaniem — nie może się odbywać przez takie czy inne układy lub handle między partiami politycznymi, przez próby fabrykowania mechanicznej „zgody narodowej”, ale musi być prowadzona szerzej i głębiej. Polegać ona musi na przewyżczeniu i zwalczaniu starych nałogów myślenia i działania według kryteriów ideologii XIX wieku, na krystalizowaniu jasnej myśli politycznej i programu, którego realizacja jednoczyłaby społeczeństwo, wreszcie na tworzeniu w Polsce — choćby przymusem — nowej rzeczywistości politycznej, w której nie będzie miejsca na jakiegokolwiek działania tendencji odśrodkowych.

REZOLUCJA W KWESTII ŻYDOWSKIEJ

Wśród uchwał powziętych przez radę naczelną O. Z. N. zwraca uwagę obszerna, zawarta w 13 punktach rezolucja w kwestii żydowskiej. Zawiera ona pozytywne i realne sformułowanie programu O. Z. N. w stosunku do zagadnienia żydowskiego, a jednocześnie świadczy jak dalece ujednoliciły się

poglądy na to zagadnienie wśród wszystkich odłamów społeczeństwa polskiego. Rezolucja rady naczelnej O. Z. N. spotkała się z atakami jedynie ze strony socjalistów.

Nie będziemy tu przytaczać całej rezolucji. Wystarczy podkreślić jej podstawowe punkty. Rezolucja zaczyna się od stwierdzenia odrębności etnicznej, kulturalnej i politycznej Żydów, dążących do realizacji swoich własnych celów, nie dających się pomieścić w ramach celów narodowych i państwowych polskich. Kwestia żydowska jest doniosłym zagadnieniem i wymaga planowego rozwiązania przez czynniki państwowe i społeczne. Jest to ważne stwierdzenie. Państwo (rząd) musi rozpocząć planowe rozwiązywanie zagadnienia żydowskiego w skali ogólnopaństwowej zarówno na drodze ustawodawczej jak i administracyjnej.

Rezolucja, odrzucając program asymilacji, stawia postulat planowej emigracji Żydów, usamodzielnienia gospodarczego ludności polskiej miast i wsi i całkowitego niezależnienia od wpływów żydowskich polskiego życia kulturalnego. W punkcie 10 czytamy: „w zakresie szkolnictwa naczelné władze oświatowe muszą prowadzić w kwestii żydowskiej planową i jednolitą politykę, regulującą tę kwestię w różnych rodzajach i typach szkół”. Naszym zdaniem programem w dziedzinie oświatowej może być tylko postulat odrębnej szkoły dla dzieci żydowskich (czy choćby klas) na wszystkich szczeblach szkolnictwa powszechnego i średniego. Szkoła musi nie tylko uczyć, ale i wychowywać, a nie jest możliwe racjonalne wychowanie narodowe i państwowe młodzieży polskiej łącznie z młodzieżą żydowską, obcą jej instynktami, psychiką, moralnością i dążeniami narodowymi.

Rezolucja kończy się słusznie wskazaniem na rolę młodego pokolenia polskiego przy rozwiązywaniu kwestii żydowskiej. Od stopnia przygotowania tego pokolenia do obsadzenia podstawowych placówek życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego oraz od jego inicjatywy twórczej zależeć będzie bardzo wiele.

SZEF O. Z. N. O WYPADKACH NA TERENIE ZWIĄZKU MŁODEJ POLSKI

Po znanych wypadkach z połowy kwietnia b. r. na terenie Obozu Zjednoczenia Narodowego i Związku Młodej Polski szef OZN gen. Stanisław Skwarczyński udzielił wywiadu przedstawicielowi agencji „Iskra”, któremu na temat Z. M. P. oświadczył:

— Byłe kierownictwo Związku Młodej Polski obserwowalem uważnie od chwili objęcia szefostwa OZN. Odrazu wydał mi się dziwnym fakt, że Związek Młodej Polski, który jako odłam t. zw. „Falangi” wstąpił do OZN., zachowuje nadal z tą grupą bliski i przyjazny stosunek. Siłą rzeczy nasuwało mi się podejrzenie, że za tymi przyjaznymi kontaktami kryje się w dalszym ciągu ścisły stosunek organizacyjny.

Tolerowanie nadal takiego stanu rzeczy uważałem za wysoce niemoralne i niedopuszczalne w ramach zasad organizacyjnych OZN., toteż po przez władze „Służby Młodych” domagałem się stanowczo od kierownika Związku Młodej Polski, by zdecydowanie odciął się od współpracy i wszelkich kontaktów z „Falangą”.

Sądzę, że to moje wyraźne stanowisko stało się bezpośrednią przyczyną wyłamania z szeregów Związku Młodej Polski jego b. kierownika z grupą zwolenników. W stosunku do jednostek, wykazujących się brakiem dyscypliny organizacyjnej, zmuszony byłem wyciągnąć znane, ostre konsekwencje.

Z przyjemnością mogę stwierdzić dziś, że znakomita większość młodzieży, zorganizowanej w Związku Młodej Polski, karnie pozostała w szeregach organizacyjnych i lojalnie podporządkowała się nowemu, wyznaczonemu przeze mnie kierownictwu Związku.

Zawsze byłem, jestem i będę zwolennikiem zdrowego i pozytywnego nacjonalizmu, mającego na celu dobro Narodu i Państwa Polskiego. Dlatego też chętnie szukam i będę szukał platformy współpracy z młodzieżą mającą szczerze przekonania narodowe. Dążeniem moim będzie jednak zawsze skierowanie tych zdrowych tendencji we właściwym kierunku twórczej pracy, zmierzającej do budowy siły moralnej i materialnej Narodu i Państwa Polskiego.

Przeciwstawiać się natomiast będę zawsze wszelkim usiłowaniom siania w Polsce demagogii i zamętu, usiłowaniom szczególnie niebezpiecznym wśród młodzieży; zamęt ten stoi na przeszkodzie rozwojowi naszej potęgi państwowej i staje się ogniskiem rozkładowym zdrowych sił narodu.

O KONTYNUOWANIE WYSIŁKÓW KONSOLIDACYJNYCH

Ostatnio odbył się w Warszawie zjazd Zarządu Głównego Ruchu Narodowo-Państwowego. Na zjeździe uchwalono rezolucję polityczną, której część poniżej przytaczamy.

„Zarząd główny Ruchu Narodowo-Państwowego stwierdza istnienie — mimo wszelkie przeszkody — nieodpartej konieczności wytrwałego i konsekwentnego kontynuowania wysiłków, zmierzających do konsolidacji wszystkich zdrowych sił narodu polskiego dokoła osoby i w myśl wskazań Naczelnego Wodza Marszałka E. Śmigłego-Rydza.

Konsolidacja ta, która jako cel główny przyswieca działalności Obozu Zjednoczenia Narodowego, dokonywać się musi nie tylko przez przekreślanie starych sporów i podziałów politycznych, czy przez takie lub inne układy, ale przede wszystkim przez krystalizowanie polskiej myśli politycznej i programu narodowo-państwowego, przez przełamywanie starych nałogów myślenia i działania oraz przez uparte tworzenie nowej rzeczywistości politycznej, która by przewartościowała życie narodu, jak to podkreślił ostatnio szef O. Z. N., gen. St. Skwarczyński.

Organizacja nasza, służąc od lat jako jednemu ze swych zadań, rozwijaniu i propagowaniu polskiej myśli narodowo-państwowej, widzi obecnie, że myśl ta wydoszła się już z opłotków partyjnych i zwycięża coraz powszechniej w różnych ośrodkach polskiego życia politycznego. Jest to — jak to sprecyzował artykuł wstępny ostatniego zeszytu „Awangardy” — przedmiotem naszej szczególnej radości.

Stwierdzamy jednak, że ci, którzy głoszą hasła nacjonalistyczne, biorą na siebie wobec narodu i historii tym większą odpowiedzialność i bardziej, aniżeli inni muszą umieć podporządkować wszystkie swoje uboczne cele — celom nadrzędnym i nakazom, które rzucił Wódz Naczelny.

Zjednoczenie młodego pokolenia na trwałych podstawach ideowych i nawiązanie współpracy jego z pokoleniem niepodległościowym jest zadaniem Związku Młodej Polski.

O ruch nacjonalistyczny polskiej wsi

Wieś polska przechodzi okres zasadniczych przemian, które nie pozostaną bez głębokiego wpływu nie tylko na jej losy, ale zarazem na samą dynamikę i twórczość Narodu, oraz siłę Państwa.

Jesteśmy świadkami niejako dwu równoległych procesów, które odbywają się w tym momencie na terenie wsi. Jednym z nich to przeżywający swój okres niebezpieczny, ale kryjący wiele możliwości przynajmniej ważnych w chwili obecnej — ruch ludowy, w formie Stronnictwa Ludowego i drugi ważniejszy tak dla Narodu jak i Państwa — proces tworzenia się samej postawy i treści — ruchu młodzieżowego wsi. Zatrzymamy się dłużej przy tym ostatnim z tej najprostszej przyczyny, że w tym kierunku idzie nie tylko nasza akcja organizacyjna i ekspansja ideowa, ale co ważniejsze, że tu właśnie spoczywa ten „Złoty Róg”, który chcemy i musimy odnaleźć.

Ruch polityczny na wsi, jak zaznaczyłem, przeżywa swój okres niebezpieczny i albo dziś zdobędzie się na stworzenie najistotniejszego oparcia dla zwycięskiego ruchu nacjonalistycznego, który przemieni istniejące w dzisiejszym ruchu ludowym stany o wysokim napięciu uczuciowym w potężny ruch budowniczy, tworzący moc uderzenia na wysokości programu, opierającego się na zrozumieniu potrzeb Narodu i Państwa, albo też nie potrafi przekroczyć niskich progów negacji, wyrastającej z niechęci ku obecnej sytuacji społeczno-politycznej i co gorzej zwykłych niechęci personalnych do ludzi obecnego reżimu. A wówczas można z żalem powiedzieć — ważny czynnik dynamiczny o bezsprzecznych zadatkach zdrowego nacjonalizmu zniszczone względnie nie odegra wielkiej roli ze szkodą dla mocy Narodu i Państwa.

Należy jednak oczekiwać i spodziewać się, że trzeźwość polityczna, zdrowy na ogół stosunek wsi do Państwa, związany niepodzielnie z chłopem nacjonalizm, oraz wrodzony poprostu legalizm i głęboki kult tak dla armii, jak i jej Wodza, pozwoli wsi odnaleźć właściwe drogi, mimo istniejących stanów zapalnych i zadrzań koniunkturalnych.

Przechodzę do drugiego, dla Narodu i jego przyszłości ważniejszego procesu polskiej wsi, jakim jest — krystalizujący się ruch młodych. Ruch ten tworzy powoli własne oblicze w

walce z intencjami grup politycznych, które chcą go urabiać na miarę swoich założeń, co doprowadza, że w chwili obecnej prawie, że całkowicie jest ten ruch opanowany przez kierowane z zewnątrz ośrodki dyspozycyjne często o celach pozornie tylko identycznych. Grupy te, a nawet mafie, w żadnym jednak wypadku nie chcą zrzec się tak delikatnego i czulego instrumentu, jakim jest przede wszystkim młodzież wiejska łatwa do użycia przy organizowanych rozgrywkach politycznych.

Stąd widzimy na odcinku młodzieżowym wsi z jednej strony wielość organizacyjną o podobnych pozornie celach i założeniach ideowych, a z drugiej strony nie liczącą się z niczym licytację hasel, co tak często anarchizuje ten najlepszy jaki tylko można sobie wyobrazić w Narodzie materiał ludzki, materiał o nieobliczalnych poproście możliwościach. Wieczne licytacje i rozgrywki taktyczne na tym terenie mają jeden cel — mieć możliwość dysponowania tą masą.

Młodzież wiejska poddawana jak dotąd bezkarnie oddziaływaniu najróżnorodniejszych organizacji, które jak zaznaczyłem bywają z reguły podwieszane o grupę polityczną czy nawet mafijną, traci siłą rzeczy wiele ze swoich wrodzonych wartości. Wzamięn uzyskuje jedynie tani patriotyzm organizacyjny, niechęć do innych, niezdrowy bezprogramowy radykalizm, szermujący hasłami międzynarodowymi, a nie widzący naszej polskiej rzeczywistości i realnych dróg wyjścia z istniejącej rzeczywistości. Wreszcie zyskuje też takiego lub innego samozwańczego wodza. Jasne i zrozumiałe, że tego rodzaju działania organizacyjne odzierają w szybkim czasie młodych z wrodzonych, a nierozwiniętych dobrą pracą wartości i w dalszym etapie wytwarzają drogą stosowanych zakłamań ideowych, cynizm, oraz niewiarę w rzetelną pracę, i rzetelne intencje. Na szczęście wspomniane procesy niszczycielskie nie zaszły jednak tak daleko, by można opuszczać ręce i tracić wiarę. Młodzież wiejska rozrzuciona na szerokich przestrzeniach nie ma częstych możliwości stykania się ze swoimi „górami organizacyjnymi” i to powoduje, że nadal stanowi ona najlepszy element budulcowy, który należy we właściwy sposób ukształtować, rzucić mu przed oczy wizję Nowej Polski i nakreślić etapy mocnej

roboty, stwarzając dobre warunki realizacji. Młodzież ta posiada na tyle wycucia, a przy tym jest na tyle zdrowa moralnie, że przekonana, już się w swej masie nie załamie. A tym więcej, że entuzjazm i energia drzemie w młodzieży wiejskiej, przejawiając się prawie, że powszechnie w osiągniętych i dziś wynikach pracy, a polski nacjonalizm bez względu na to, co ktokolwiek mówiłby i jak urabiał wieś, chociażby w najpieczołowiciejszych podsuwanych międzynarodowych hasłach w formie nawet strawnej — braterstwa, wolności itp., pozostanie zawsze związany z chłopem, a przede wszystkim młodzieżą polską, która utożsamia Polskę z Narodem. Ten charakterystyczny dla młodzieży wiejskiej nacjonalizm występuje we wszystkich organizacjach, chociażby najostrzej nastawianych od góry w kierunkach grawitujących ku ideologiom międzynarodówek. Zdrowy instynkt nacjonalistyczny nie przybrał dotychczas silniejszego wyrazu z jednego tylko powodu, jakim było utożsamienie pojęć narodowych z reakcją, która gwałtem poprostu rezerwowała sobie monopol na narodowość.

I należy stwierdzić — najgorszą przysługę oddało polskiemu nacjonalizmowi Stronnicstwo Narodowe, starające się utrzymać prawo wyłączności na narodowość, oraz bezideowa grupa konserwatywno-lewitańska pokrywająca swoje osobiste interesy zasłoną reklamy z hasła narodowych i patriotycznych. To właśnie wytworzyło chorobliwe rozumowanie, że to co narodowe — pachnie reakcją.

Ten stan rzeczy jak dotąd odbija się ujemnie na przejawach nacjonalizmu, związanego z wsią, a przede wszystkim jej młodzieżą, która sobie często za ledwie podświadomie zdaje sprawę, że wielka Polska, jak się ją we wsi określa ludowa, (nie chodzi o słowo, a treść), to kwestia radykalnych reform, tak w dziedzinie ducha, jak i spraw gospodarczych.

Nie mniej jednak w momencie kiedy wyrasta w państwie Młoda Myśl Nacjonalistyczna, ustalająca swój zarys programowy na wysokość zrozumienia, że własność prywatna i jej użytkowanie nie może kolidować z interesem publicznym, a co więcej, że dobro materialne jest dobrem Narodu i musi służyć przede wszystkim dla jego rozwoju, przy czym jednostka jest tylko użytkownikiem z woli Narodu — to jasne, że nacjonalizm wchodzi w okres siły dynamicznej i staje się platformą działania i zestrzelania wysiłków całego młodego pokolenia zatem i młodzieży wiejskiej,

której zdrowy nacjonalizm wyrasta z jej ducha, a nie krótkich hasła ustalanych w związku z sytuacją społeczną i potrzebami agitaacyjnymi partyj politycznych, szermujących np. postulatem kartki wyborczej jako lekarstwem na wszystkie niedomagania.

W tym momencie chodzi, by wieś i jej młodzież z racji wrodzonych walorów i pojęć nacjonalistycznych, które należy wyzwolić z piętających je i obciążających grupkowych nastawień, siłą rzeczy wytworzyła czoło fali idącego ruchu, który od chałupy wiejskiej prowadzi do potężnej Polski zbrojnej siłą Narodu, który wypełnia z pełną świadomością swoją misję dziejową, wykorzystując w tym celu posiadane dobra materialne.

Chodzi jeszcze o to, by już w tym momencie równoległe z rosnącym ruchem ideowym nowoczesnego, że tak określe, nacjonalizmu, który w sposób wyraźny i stanowczy rozszedł się z tym wszystkim co zwie się w Polsce reakcją, a który osiągnięcie ostatecznego celu „rewolucji pojęć“ i „rewolucji pracy“ rozkłada w czasie, stwarzać młodzieży warunki zdobywania pracy. Nędza w jakiej żyje dziś przede wszystkim duży procent młodzieży wiejskiej, jak i robotniczej jest złym doradcą, a przy tym liczyć się należy, że nim przyjdzie moment przebudowy struktury gospodarczej Polski opartej na nowych zasadach polskiego radykalnego nacjonalizmu zniszczy wiele cennego dla dobra Narodu i Państwa elementu.

Jak dotąd nie było czynnika, któryby o młodzieży wiejskiej pamiętał, cała lewica wygrawajająca istniejącą rzeczywistość programem negacji, a obecni rządzący dobrymi słowami tylko — nie zrobiły wiele, mówiąc ściślej prawie nic w tym zakresie.

Jedynym piękniejszym promieniem to akcja Generała Sławoja-Składkowskiego, zresztą wypaczona na wysokości powiatów, gdzie już decydują wszechwładnie koneksje polityczne czy przynależność organizacyjna z jej zasięgiem wpływów, a nie posiadane walory.

W momencie tworzenia fali nacjonalizmu bojowego na terenie młodzieży wiejskiej, ani na chwilę nie wolno zapominać, że już od dziś iść musi równoległe akcja przysposobienia i przydziału miejsc i placówek dla młodzieży wiejskiej.

Młodzież wiejska nie może szarpać siły i nerwów w poczuciu bezsilności. Postawa bojowa i warunki realizacyjne załamać muszą

wszechwładne dotąd panowanie tych, którzy teren wsi uważają za teren kolonialny, a młodzież wiejską w Narodzie za narzędzie do walki o wpływy. Nacjonalistyczna młodzież wiejska musi mieć w tym momencie wizję nowej Polski i pewność uczciwej walki o jej wywalczenie, a ponad to od dziś konieczną pomoc w pracy realizacyjnej i wyciągniętą dłoń ze strony tylekroć tylko zwiedzającej wieś inteligencji.

Tymi drogami musi ruch ideowy, ruch radykalnego nacjonalizmu polskiego przebiegać się ku swoim celom, skupiając na równi z in-

nymi ten najlepszy element, jakim jest młodzież wiejska, która ma w sobie konieczne zadatki i wyznaje bez względu na przynależność organizacyjną kult dla armii i jej Woźdza, a chce silnej Polski, w której nie będzie stanowić klasy pariasów społecznych, lecz świadomą swoich zadań, obowiązków i uprawnień warstwę społeczną, mającą pełną możliwość rozwoju swego życia duchowego, kulturalnego i materialnego.

O taką Polskę walczyliśmy i w walce tej chcemy i musimy wieś polską i jej młodzież widzieć w pierwszym szeregu.

Henryk Puziewicz.

Młode pokolenie i rzeczywistość polska

Zamieszczony poniżej artykuł kol. Janusza Makowskiego ukazał się już w swej zasadniczej osnowie (z pewnymi zmianami) na łamach jednego z pism codziennych, jako artykuł dyskusyjny. Drukujemy go na łamach „Młodej Polski” ze względu na to, że daje on jasno zarysowaną analizę rzeczywistości, wśród której podjął swą pracę i walkę Związek Młodej Polski.

Truizmem jest już stwierdzenie faktu głębokich przeobrażeń, jakie przeżywają w okresie powojennym wszystkie dziedziny życia współczesnego. Nastąpił rozkład starych form, urządzeń, światopoglądów. Dawne systemy rządzenia i gospodarki bądź nie potrafiły sprostać nowym warunkom bądź też w ogóle wykazały błędność swych założeń i wadliwość konstrukcji. Na dokonywujące się przeobrażenia ideologiczne, ustrojowe, gospodarcze jak równie na niedostatki istniejącej rzeczywistości reaguje najżywiej przede wszystkim młode pokolenie. Jest to zrozumiałe i zawsze tak było. Umysły młodzieży, choć mniej doświadczone, a przez to mogące podsuwać czasami wnioski błędne czy przesadne, są jednak mniej obciążone balastem starych nawyków myślowych i uprzedzeń i dlatego łatwiej odczuwają potrzeby nowych czasów.

Toteż nowe pokolenie, dorastające po wojnie światowej i obecnie, jest we wszystkich prawie krajach Europy inne aniżeli pokolenie jego ojców. Stwarza to pewne problemy i trudności, nieznanne w okresach normalnych, wolnych od przeobrażeń, w których za główną zaletę młodzieży uważać trzeba zdolność kontynuowania w tym samym kierunku tego dorobku, który ona zastaje.

ZAGADNIENIE MŁODEGO POKOLENIA

Wyrosło więc dziś w formie o wiele ostrzejszej niż w czasach normalnych zagadnienie młodego pokolenia, będące zagadnieniem jego stosunku do rzeczywistości, wśród której wzrasta, zagadnieniem realizacji jego ideałów i zagadnieniem wprężenia młodych i niezużytych sił w rytm dokonujących się przemian i wykorzystania ich w sposób pozytywny. Pozostawione bowiem same sobie lub pod „opieką” czynników nieodpowiedzialnych mogą zmarnować się bezплодно, lub co gorzej ulec wynaturzeniu i zejść na manowce. Poza tym jest to jeszcze dziś zagadnienie wychowania, którego w tej postaci nie znał wiek 19, zajmujący się jedynie zagadnieniem wychowania jednostki. Obecnie natomiast wysuwa się na czoło zagadnienie wychowania członka zbiorowości, wychowania narodowego i państwowego.

Inne narody — te, które wykazują największą dziś dynamizm — potrafiły już zjednoczyć swoją młodzież, potrafiły ją wprząc w jeden rytm zbiorowej walki i pracy. Włochy, Niemcy, Portugalia, Rosja właśnie

w młodzieży znalazły oparcie w swym marszu. Nawet Rumunia osiągnęła w paru latach ostatnich poważne rezultaty na drodze do rozwiązania zagadnienia młodzieży.

W Polsce zagadnienie to niewątpliwie uległo znacznemu skomplikowaniu na skutek odmiennych kolei, jakimi poszedł rozwój naszego życia wewnętrzno-politycznego. W reszcie Europy młodzież, a w każdym razie jej najbardziej dynamiczne i twórcze elementy, idzie albo przeciw „ancien رژیمowi“, albo też jest główną podporą nowego رژیمu, jeśli ten już zwyciężył.

A w Polsce?

SKOMPLIKOWANE DROGI ROZWOJU WEWNĘTRZNEGO POLSKI

Polska weszła również na drogę przemian w nowoczesnym duchu. W Polsce dokonana została rewolucja antyliberalna, wzmacniająca władzę państwową, znosząca rządy parlamentu, likwidująca użeranie się partii o władzę. Odsunięte zostały obce elementy i rządy anonimowego kapitału. Marszałek Piłsudski rzucił podwaliny pod rozwój nowoczesnego państwa, dał Polsce nowy ustroj, armię z ugruntowanym w społeczeństwie autorytetem Wodza Naczelnego i własną politykę zagraniczną. Ale... ale nie rozwiązało to zagadnienia młodego pokolenia, nie wprzęgło jeszcze wszystkich jego sił i ideałów w służbę państwa.

Złożyło się na to wiele przyczyn, za które można jedynie w niewielkiej części winić samą młodzież. Była ona terenem rozgrywek politycznych ze strony wszystkich grup politycznych starszego społeczeństwa. Przez długi czas nie ustosunkowywano się do niej jako do elementu, który będzie wkrótce budował przyszłość państwa polskiego, ale patrzono na nią jako na element, który można wygrać w rozgrywkach politycznych. Według głębokiego przekonania piszącego te słowa, nikt tu nie jest bez większego lub mniejszego grzechu. Starsze społeczeństwo, skłócone jeszcze w czasach sporów orientacyjnych, przekazywało poszczególnym odłomom młodzieży stare nawyki i narzuciło młodemu pokoleniu udział polityczny w gruncie rzeczy sztuczny, dokonany jeszcze według starych kryteriów, nie odpowiadający nowej rzeczywistości. Podział ten zaczyna pękać dopiero w okresie ostatnim.

System walki partyjnej, oddziaływa zawsze fatalnie i na starsze społeczeństwo, rozбивa je bowiem i uczy traktować wszystko pod kątem widzenia taktyki politycznej. System ten w zastosowaniu do młodzieży działa jeszcze fatalniej, gdyż nie ma ona jeszcze możliwości pełnej konfrontacji sugerowanych jej hasel i opinii z życiem.

Narzucone młodzieży kryteria partyjne sprawiły, że duży jej odłam, głosząc hasła nacjonalistyczne i głęboko w nie wierząc — najłagodniej to określając — przechodził obok osoby i postaci Piłsudskiego i tego wszystkiego, co On swą wolą w Polsce dokonał, przechodził obojętnie wobec najważniejszych dokonań państwowych jak np. zmiany ustroju, spychany na bezpłodny tor zasadniczej negacji.

Z drugiej strony, powiedzmy też sobie szczerze, młodzieży trzeba jasnej i wyraźnej ideologii, która by odpowiadała jej instynktom, a obóz rządowy nie umiał trafić z taką ideologią do jej serc i umysłów, by porwać ją całkowicie i bez reszty. Program t. zw. wychowania państwowego, zawierający wiele słusznych nakazów, nie potrafił również znaleźć drogi do instynktów młodzieży i do właściwych strun w jej psychice. Nawiasem zresztą dodać trzeba, że nie mamy jeszcze w Polsce swego własnego, polskiego, pełnego systemu ideologii wychowawczej, a w tym co jest, nie trudno byłoby wykazać duże sprzeczności i anachronizmy ideologiczne 19-wieczne, nie odpowiadające obecnym potrzebom naszego życia narodowego i państwowego.

Nierozwiązane jeszcze w Polsce zagadnienia społeczno-gospodarcze, a wśród nich stanowiące szczególną bolączkę zagadnienie wsi i kwestia żydowska, także powiększały ferment w szeregach młodego pokolenia. Duże odłamy młodzieży zaczęły się wyzywać poza państwem i to wyzywać w objawach niewątpliwie szkodliwych...

WESZLIŚMY W NOWY OKRES

Dziś szczęśliwie najgorszy pod tym względem okres ma

my za sobą. Marszałek Smigły-Rydz rzucił hasło konsolidacji wszystkich twórczych sił narodu. Rzucone zostało hasło przekreślenia starych nieaktualnych już, podziałów politycznych. Weszliśmy w proces dalszych przemian i choć nieraz wydaje się, że znajdujemy się wśród chaosu, czynimy na tej drodze postępy.

„Zagadnienie wychowania młodzieży dojrzało w chwili obecnej do rozstrzygnięcia w skali ogólnopaństwowej — oświadczył niedawno szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyński. — Względy obrony, konieczność planowego kierowania życiem narodu dla zapewnienia mu warunków rozwoju, domagają się zespolenia wysiłków wychowawczych i poddania ich kierownictwu państwa“. Stoi więc przed Polską zadanie mobilizacji młodych sił, mobilizacji w niczyjej innej służbie jak tylko w służbie narodowi i państwu polskiemu.

By spełnić to zadanie, by rozwiązać zagadnienie młodzieży w Polsce, trzeba prowadzić akcję jednoczenia wysiłków młodego pokolenia na gruncie określonego światopoglądu wspólnego olbrzymiej większości młodego pokolenia oraz przy warsztacie pewnych konkretnych prac, które mają tę właściwość, że niwelują wszystkie różnice nieistotne, wynikające z innej szkoły myślowej czy z przynależności do innej grupy.

POSTULATY

Na pierwszym planie zadań tak pojętej akcji muszą być postawione cele wychowawcze, wychowanie nowego zdobywczego typu młodego Polaka, myślącego kategoriami nacjonalistycznymi i żołnierskimi t. zn. walczącego o wielkość swego narodu i państwa, wolnego od naleciałości myślenia koteryjnego, partyjnego czy sobiepańskiego, umiającego podporządkować się i działać karnie. Dalej zadaniem tej akcji musi być wprzęgnięcie wszystkich twórczych i aktywnych sił młodego pokolenia w rytm

pracy państwowej, skierowanie wszystkich dążeń młodzieży w kierunku pracy twórczej i konkretnej i zapobiegnięcie temu, by energia młodego pokolenia wyładowywała się w akcjach bezpłodnych. Przekucie postawy manifestacyjnej, w której dotąd przeważnie wyrażają się słuszne na ogół dążenia młodzieży, na postawę realizacyjną jest zagadnieniem państwowym kapitalnej wagi.

Wbrew pozorom i wbrew rozbiciu organizacyjnemu i politycznemu jesteśmy przekonani, że najgłębszy nurt życia ideowego młodego pokolenia jest ten sam, a jest nim idea siły i potęgi państwa polskiego, opartej o mocny ustrój, silną armię, sprawiedliwość społeczną i wszechstronny rozwój polskiego życia narodowego we wszystkich dziedzinach. Poszczególne grupy młodzieży akcentują jedynie silniej lub słabiej te lub inne sprawy. Poza tym nurtem mogą się znaleźć jedynie nieliczne grupki, które uznają prymat hasła międzynarodokowych lub klasowych nad ideałem silnej Polski.

Jeśliśmy chcieli po krótko sprecyzować tę ideę to trzeba powiedzieć, że jest to idea nowoczesnego nacjonalizmu, nacjonalizmu państwowego i społecznego, jak to pięknie powiedziano niedawno w „Gazecie Polskiej“ (z dnia 12 kwietnia b. r.). Jest to nacjonalizm, który będzie uspołeczniał państwo i upaństwowiał społeczeństwo. Będzie walczył bezkompromisowo zarówno o sprawiedliwość społeczną, jak i unarodowienie życia polskiego. Istotą takiej ideologii i takiego ruchu musi być wola — nie może to bowiem być doktryna — wola skupiania wszystkich wartości i sił narodu, wszystkich wartości i sił młodego pokolenia. Nie może to mieć nic wspólnego z chorym „nacjonalizmem“ partyjnym ani pustym nacjonalizmem werbalnym, których niezachęcające próbki często obserwujemy. Wynika natomiast z tego głęboko jednocząca właściwość takiej idei i takiej akcji.

I tej idei pragnie służyć Związek Młodej Polski w swej pracy i walce.

J. M.

Niezbędnym warunkiem Zjednoczenia Narodowego jest posiadanie skryształowanej myśli politycznej, jasnej ideologii i programu.

Rozważania dyskusyjne

Organizacja — Państwo — Rządzenie

Trzeba myśleć realnie i nie wpaść w utarte szlaki nałogów i łatwizn. Trzeba często sprawdzać metodę i wyniki własnej myśli od podstaw. Oto zasada, która przyświecać nam winna w konkretnej pracy politycznej i realizacyjnej. Wysiłek dokonany w tym kierunku nigdy nie pójdzie na marne.

Dyscyplina myśli jest tym konieczniejsza, im myśl sama rozwija się w prymitywniejszych warunkach. Przejęliśmy w naszym myśleniu wszystkie nałogi i łatwizny, przejęliśmy intelektualny frazes — to wszystko, co bez większej szkody może stanowić powierzchowną pianę myśli od stuleci ukształtowanej w wielkim tradycyjnym rygorze, lecz u nas zakrywa pustkę.

Utarło się w Polsce przekonanie, że do myślenia o sprawach życia zbiorowego, szczególnie do pseudo-myślenia głośnego czyli poprostu gadulstwa politykierskiego nie potrzeba żadnych kwalifikacji. O sprawach publicznych mówi i pisze najrzadziej fachowiec, częściej dyletant, najczęściej wyszczekany blagier. Na takiej glebie zakwitają fioleczki w rodzaju: „świadomość narodowa uzewnętrznia się w powszechnym głosowaniu“, „Świat pracy rządzi za pomocą pięcioprzymiotnikowych wyborów“ itd. i itd.

Zagadnienie organizacji jest w Polsce może najszerzej omawiane i jednocześnie najwięcej uzależnione od fikcji. Pokonanie trudności teoretycznych niewątpliwie rozwiązanie to, którego konieczność nasuwa się nieodparcie, ułatwi i przyspieszy.

Musimy ustalić sobie pewne założenia, które przyjmujemy za prawdy. Organizacja, gdy pominiemy jej zewnętrzne formy, jak znaczki, mundury, zebrania, rozkazy, ulotki, biura etc., jest przede wszystkim *z j a w i s k i e m p s y c h i c z n y m*.

Miejsce, gdzie fakt psychiczny istnieje, to dusza ludzka, psychika indywidualna. Organizacja jest zjawiskiem psychicznym w duszach jednostek, łączącym te jednostki w szerszy zespół. Jaka jest treść tego zjawiska? Treść zjawiska organizacji jest normatywna, polega na pewnych nakazach, czy zakazach postępowania lub zachowania się. Normy ta-

kie zwykle posiadają uzasadnienie teleologiczne (celowe). „Powiniennem robić to a to, ponieważ przybliżam się przez to do takiego a takiego celu“. Tu tkwi olbrzymia różnica między wszelką organizacją, która jest zjawiskiem psychicznym nabytym, a poczuciem narodowym, które oprócz elementów nabytych i wytworzonych przez działanie środowiska zawiera elementy podświadome i wrodzone. Odpowiedź na pytanie: w jakim stopniu normy nabyte mogą przekształcać się na normy wrodzone względnie przyjmowane w sposób podświadomy i niejako przymusowy, jest wyjaśnieniem genezy narodu.

Normy są regulatorami woli. Jeżeli w jednostkach a, b, c, d., działa identyczna norma postępowania, to ich wole są zgodne i stanowią podłoże do wspólnego działania. Wszelka organizacja polega na wspólnym działaniu w wyniku woli indywidualnych, uzgodnionych identyczną nabytą normą postępowania. Wspólność celu, normy, woli i działania oto istotne elementy organizacji.

Nabycie normy postępowania nie jest wcale jakąś jednostronną derogacją (zrzeczeniem się). Ograniczaniu woli sprzyjają ciężkie warunki życia. W organizacji istnieją 2 typy jednostek: jednostka rządząca i jednostka rządzona. Kto ogranicza wolę jednostki rządzącej? — Ona sama. Rządzenie jest zawsze i wszędzie suwerenne.

Zakresy norm organizacyjnych mogą być bardzo różne. Teoretycznie można sobie pozwolić na idealnie uproszczony obraz jedynej organizacji, obejmującej całokształt życia. Jednostka taką organizacją rządząca byłaby wszechpotężna. W praktyce organizacje obejmują większy lub mniejszy wycinek życia w zależności od ważności celu, czyli subiektywnie pojmowanej mocy uzasadnienia norm organizacyjnych.

Niezmierną wagę posiada zagadnienie suwerenności. Jednostki suwerenne rządzą wszystkimi organizacjami, ale rządzą nie zawsze bezpośrednio. Istnieje delegacja władzy, delegacja idąca zawsze od góry, nie od dołu, jak chciała fikcja demokratyczna.

Ustrój hierarchiczny jest o party na delegacji władzy od góry.

Absurdem byłoby twierdzenie, że prezes czy przywódca każdej organizacji, choćby kółka śpiewaczego jest suwerenny. Pojęcie suwerenitetu zawiera nieograniczoność tak treści jak i zakresu władzy. Prezes kółka śpiewaczego nie rządzi, jego władza jest ograniczona przede wszystkim co do zakresu, nie może on nakazać wszystkiego, treść jego władzy jest również ograniczona, może on pewne określone rzeczy nakazać, użyć wielu środków przymusu psychicznego dla przeprowadzenia ograniczeń woli członków kółka w pewnym kierunku, ale o nakazie bezwzględny mowy nie ma. Takie oddziaływanie na wolę innej jednostki ograniczone co do zakresu i treści można nazwać kierowaniem w odróżnieniu od rządzenia, które jest suwerenne, a więc absolutne. Pojęcie suwerenitetu używane po dziś dzień w nauce prawa jako kompetencja kompetencji nie utrzyma się o ile będziemy pojmować władzę jako ograniczoną. Określanie własnej kompetencji jest właśnie cechą władzy absolutnej. Władza ograniczona jest skrupowana pewnymi czynnikami od niej niezależnymi, nie ma więc kompetencji.

Jeden człowiek może należeć jednocześnie w zasadzie tylko do jednej organizacji rządzonej. Klasyczną organizacją rządzoną jest państwo, które urzeczywistnia swą władzę za pomocą pewnej hierarchii, za pomocą ludzi, którym jednostka rządząca powierza wycinkowe zadania. Władza organów państwa jest ograniczona co do swego zakresu, nie jest ograniczona co do swej treści.

Państwo jest organizacją rządzoną, to dopuszcza teoretyczną możliwość dowolnego rozszerzania zakresu jego norm.

Wszystkie inne organizacje, a więc te, które nazywamy w mowie potocznej tym terminem, są tylko kierowane. Może się zdarzyć, że organizacja kierowana ma tendencję do stania się organizacją rządzoną, czyli, że ludzie kierujący organizacją chcą rządzić. Organizacja taka ma jednak tendencje do zidentyfikowania się z państwem przez opanowa-

nie władzy bądź też przez przejęcie na jakimś odcinku pewnych funkcji z ramienia państwa. Oczywiście dążenie do opanowania władzy może się stać źródłem konfliktów i walki.

Istnieje różnica między kierowaniem a rządzeniem. Kierować może każdy; rządzić tylko ten kto rządzi, kto faktyczną władzę posiada. I zawsze człowiek nigdy zaś organizacja, czy podobne nie dające się zobiektywizować zjawisko psychiczne. Czy naród rządzi? Musimy z całą szczerością odpowiedzieć: naród nie rządzi, ale określa cel rządzenia. Bo są różne rodzaje rządzenia. Może rządzić despota w imię własnych zachcianek, może rządzić władca w imię dobra dynastii, dobra narodu, racji stanu... Z drugiej strony rządzeni mogą ustosunkowywać się do władzy biernie lub czynnie, a przy tym negatywnie lub pozytywnie. To, co jest istotnym efektem — wspólne działanie, pozostaje w zależności od układu czynników rządzącego i rządzonego. W dziejach możemy zaobserwować niemal prawo historyczne, że siła państwa zależy nie tylko od autorytetu władzy, ale w równej mierze od tego, w jakim stopniu rządzeni czynnie i pozytywnie ustosunkowują się do tej władzy, czy są biernym przedmiotem jej działań, czy też pracują i walczą pod jej rozkazami w jednym zgodnym nurcie. Momentem pierwszorzędnej wagi są wrodzone reakcje psychiczne składające się na poczucie narodowe. Iść przeciw nim znaczyłoby tyle, co iść przeciw naturze ludzkiej, co kazać chodzić ludziom na głowie. Wydobycie maksimum pozytywnego aktywu może się dokonać tylko wtedy, gdy dążenie czynnika rządzącego identyfikuje się z poczuciem narodowym i dobrem Narodu, ucieleśnionym w dobrze Państwa.

Państwo, w którym ta zgodność istnieje, jest państwem narodowym.

Organizacja polityczna jest tym, co mobilizuje instynkty narodowe, uaktywnia je i zespała w jeden zgodny rytm z wolą ludzi, których historia obarczyła najcięższym i najzaszczytniejszym brzemieniem — władzą.

Janusz Smoliński

Jedynie stosowanie kryterium ideowego w doborze ludzi, może wzbudzić zaufanie w szczerość akcji konsolidacyjnej.

Poczucie narodowe najpotężniejszym motorem działania

POKŁOSIE I KURSU SŁUŻBY MŁODYCH

W okresie od dnia 25 kwietnia do 2 maja b. r. odbył się w Warszawie pod kierownictwem Janusza Makowskiego II zastępcy Kierownika Głównego Związku Młodej Polski I Kurs Służby Młodych, w którym wzięli udział terenowi kierownicy prac S. M. oraz przedstawiciele organizacji zrzeszonych z Związkiem Młodej Polski na czele. Kurs inaugurował prace Służby Młodych na odcinku szkoleniowo-wychowawczym. Dorobek kursu, który kierownictwo zamierza wydać w formie autoryzowanego przez prelegentów skryptu = pamiętnika, będzie miał znaczenie nie tylko instrukcyjne — ale i twórczego sformułowania wytycznych dalszych prac wychowawczych i realizacyjnych nowego ruchu młodego pokolenia, którego wyrazem jest Z. M. P. i akcja w ramach Służby Młodych.

Prace kursu rozwijały się w 4 kierunkach: politycznym i wychowania ideowego, gospodarczo-społecznym, obrony Państwa i zagadnień organizacyjnych. Wszystkie te grupy ściśle realizują kanon naczelnej zasady: służby Polsce. To też rezultat prac, mimo różnorodnego „rodowodu“ politycznego uczestników i prelegentów, nie jest bynajmniej kompromisem, lecz stanowi monolit o wyraźnym i zwartym obliczu ideowym. Raz jeszcze została faktem potwierdzona prawda, że w sprawach zasadniczych naród polski ma jedną myśl, jeden pogląd, a różnice są wywołane działaniem partyjno-mafijnym. Jednolity i konsekwentny pogląd, ukształtowany na kursie, nie stanowi i stanowić nie może skończonego systemu-doktryny. Żywy bowiem i twórczy ruch polityczny nie może nadawać swej myśli formy wykończonej i zamkniętej, która byłaby niechybną oznaką zamierania twórczości.

Trudno zrekapitułować wyniki kursu inaczej, jak drogą podania w wielkim skrócie jego osiągnięć w stosunku do poszczególnych kompleksów zagadnień.

Naczelna zasada: służba Polsce — konsekwentna i planowa praca dla dobra Polski. Dla niej przeprowadzić trzeba mobilizację duchową młodego pokolenia.

Dobro Polski jest dobrem zarówno Państwa jak i Narodu Polskiego. Naród jako wspólnota psychiczna pokoleń przeszłych, teraźniejszych i przyszłych został ukształtowany przez Państwo — organizację suwerennej woli, aktualizującej się w czynach. W obecnej fazie historii Naród jest korelatem Państwa, cele ich są identyczne.

Zadaniem Polski, zdeterminowanym przez jej geograficzne położenie, jest zapewnienie sobie nieskrępowanego, niczym, wszechstronnego rozwoju na wielkim pasie południkowym między Niemcami a Rosją, sięgającym od Skandynawii aż po wschodnie wybrzeże Morza Śródziemnego. Realizacja imperium Polski w Europie Środkowo-Wschodniej wymaga najwyższego napięcia twórczego we wszystkich dziedzinach. To jest nasz mit narodowy.

Człowiek posiada wolną wolę. Poczucie narodowe jest mu jednak wrodzone tym silniej, im więcej pokoleń łączy go ze wspólnotą Narodu. Świadomość tego jest tym wyższa im dana jednostka posiada wyższy stopień wyrobienia duchowego i poczucia swych obowiązków. Stosunkami społecznymi nie rządzą prawa konieczne o materialistycznym podłożu, lecz twórczość człowieka.

Oparte na materializmie i determinizmie doktryny liberalno-demokratyczna i socjalistyczno-komunistyczna (w ujęciu Marksa) zburzyły naturalną hierarchię polityczną i wprowadziły oparty na fikcji umowy społecznej sztuczny ustrój, w którym właściwymi ośrodkami dyspozycji były mafie (masoneria). Wyrosła z pozytywizmu reakcja narodowo-demokratyczna była połowiczna i zapoznawała rolę Państwa, utrzymując fikcję suwerenności Narodu, rozumianego jako ludność aktualnie żyjąca na danym terytorium.

Nowy prąd polityczny, żywy, bo tworzący się współcześnie jest nacjonalizmem państwowym. Przywraca on obaloną przez wiek XVIII naturalną hierarchię polityczną, oddaje decyzję jednemu faktycznie personifikującym i symbolizującym cele Państwa.

stwa. Nacjonalizm państwowy realizuje z drugiej strony rzeczywistością i pełną demokrację zrywając z fikcją umowy społecznej, a dając każdemu człowiekowi prawo twórczej pracy dla Państwa i Narodu.

Konstytucja Kwietniowa — testament polityczny Marszałka Józefa Piłsudskiego — jest prawnym wyrazem ustrojowych zasad nacjonalizmu państwowego. Skoncentrowanie władzy państwowej, jej uniezależnienie od fikcyjnej, objawiającej się w głosowaniu, „woli narodu“, zapewnienie jej ciągłości, wprowadzenie odpowiedzialności Prezydenta Rzeczypospolitej przed Bogiem i historią, dają Polsce nowoczesne zręby prawno-ustrojowe, wyprzedzające ustroje niemal wszystkich innych państw europejskich i stanowiące dla nich wzór prawnego wyrazu nowych prądów politycznych.

Warunki geopolityczne czynią w Polsce z zagadnienia najszerzej pojętej obrony Państwa, jako z zagadnienia budowy realnej siły Polski, zadanie, które wypełni niemal bez reszty dążenia i wysiłki Państwa i Narodu. Geniusz Marszałka Józefa Piłsudskiego odbudował państwowość polską drogą stworzenia realnej siły — Armii. Zagadnienie rządu w odbudowanym państwie rozwiązał Marszałek oparciem władzy na sile, odrzucając na bok fikcje doktrynalne. Józef Piłsudski był tym, który zrehabilitował w Polsce ideę Wodza jako „Pana Wojennego“, połączył element decyzji politycznej z elementem kierowania obroną Państwa. Totalny charakter nowoczesnej wojny oraz przygotowań do niej składają w ręce Wodza Naczelnego dziedzica spuścizny Józefa Piłsudskiego, Marszałka Śmigłego-Rydza, pełnię decyzji i odpowiedzialności.

Wielkich, dziejowych przeznaczeń nie spełni pokolenie, skłócone wewnętrznie, zwyrodniałe w bezpłodnych walkach o władzę, poprzedzielane sztucznymi murami partyjnej doktryny i demagogii. Obóz Zjednoczenia Narodowego, powołany w myśl wskazań Naczelnego Wodza, ma stać się organizacją woli obecnego pokolenia polskiego w jednym zgodnym nurcie twórczości dla Polski. Program Obozu jest wypełnieniem treści prawnych ram Konstytucji Kwietniowej, jego realizacja spotęguje jednolity aktyw duchowy Narodu Polskiego.

Realizacja postulatów jednolitego wychowania zdobywczego typu młodego Polaka, przeprowadzonego zasadami nacjonalizmu państwowego

go i wiarą w polski mit narodowy, stanowi jedyną drogę przygotowania następnego ogniw Narodu Polskiego, ogniwa, które podobła nałożonym nań przez historię obowiązkom.

Wojna jest najwyższą próbą sił Narodu. Totalny charakter wojny nowoczesnej wymaga mobilizacji wszystkich sił duchowych i materialnych państwa. Polska, która wyprzedziła inne państwa w prawno-ustrojowym sformułowaniu nowych zasad, która znajduje się na dobrej drodze do stworzenia monolitu aktywu duchowego Narodu, w dziedzinie przygotowań materialnych do wojny znajduje się na szarym końcu. W wojnie nowoczesnej nie wystarczą najlepiej nawet zaopatrzone magazyny mobilizacyjne, warunkiem niezbędnym jest posiadanie wielkiego i sprawnego, a wszechstronnego przemysłu przetwórczego, zdolnego do pracy przy wykorzystaniu krajowych surowców, przystosowanego technicznie i organizacyjnie do potrzeb wojennych. Podobnie rolnictwo musi być przygotowane do dostarczenia w czasie wojny środków żywności oraz surowców roślinnych i zwierzęcych dla armii i ludności cywilnej. Przystosowanie gospodarstwa narodowego we wszystkich dziedzinach do potrzeb wojny totalnej stanowi najważniejszy element polityki ekonomicznej.

W szczególności w dziedzinie rolnictwa polityka musi rozwiązać zagadnienie struktury demograficznej i agrarnej wsi polskiej. Trzeba zmniejszyć przeludnienie wsi i na miejsce anormalnych gospodarstw karłowatych oraz wielkich latyfundiów wprowadzić **zdrowy typ gospodarstwa pełnorolnego**. Nadmiar ludności wiejskiej musi znaleźć zatrudnienie w przemyśle, bądź w wielkich inwestycjach publicznych.

Przemysł musi zostać pod względem urządzeń technicznych dyslokacji oraz organizacji przygotowany do produkcji wojennej o potencjałe zdolnym do przeciwstawienia się osiągnięciom naszych sąsiadów. Wymaga to wielkich inwestycji, których nie dokona się w atmosferze liberalizmu gospodarczego. Obecny przemysł, uzależniony w wielkim stopniu od obcego, eksploatującego Polskę kapitału, nie odpowiada potrzebom obrony Państwa. Bez względu na to, czy polski kapitał prywatny zdoła przekształcić przemysł, czy nie — Państwo musi działaniem pośrednim lub bezpośrednim uprzemysłowić Polskę,

wykonując to zgodnie z ogólnym planem przygotowania obrony.

Tak w rolnictwie, jak i w przemyśle obok zmian strukturalno-organizacyjnych i inwestycji technicznych wysuwa się na plan pierwszy zagadnienie człowieka. Problem wykształcenia zawodowego i przygotowania fachowców wymaga rozwiązania w skali ogólnopństwowej pod groźbą załamania się najprecyzyjniejszych urzędów organizacyjno-technicznych. Szkolnictwo zawodowe w obecnym stanie absolutnie nie jest zdolne do przygotowania niezbędnych kadr fachowców. Przygotowanie zawodowe musi być z jednej strony uzupełnieniem szkolnictwa powszechnego, z drugiej: organicznie związane z warstwą produkcji.

Zagadnienia społeczne, aczkolwiek podporządkowane naczelnej zasadzie obrony Państwa, wymagają rozwiązania opartego o zasadę sprawiedliwości społecznej. Zgodnie z Konstytucją Kwietniową praca twórcza musi być uważana za jedyny wyraz stosunku jednostki do Państwa i dźwignię życia zbiorowego. Nie może być mowy o wysuwaniu interesów klasowych i zaspakajaniu partykularnych interesów tej lub innej grupy społecznej. Istota bowiem stosunku jednostki lub grupy do Narodu nie są przywileje, lecz obowiązki. Anachronizmem jest przeciwstawianie pojęć „świata pracy” i warstw posiadających, bowiem w dobie obecnej cały naród jest światem pracy, a dla ludzi, którzy pracować nie chcą, brak miejsca w normalnym społeczeństwie. Polityka społeczna nie jest akcją charytatywną, lecz oddziaływaniem na warunki pracy w tym kierunku, aby zapewniły optimum twórczości. Do rozwiązywania zagadnień socjalnych musi być powołane całe społeczeństwo. Dotychczasowa dwutorowość organów władzy państwowej z jednej, a organizacji związków zawodowych z drugiej strony, musi zniknąć szczególnie, że t. zw. związki zawodowe są dziś raczej ekspozyturami partyjnymi i nie reprezentują interesów społeczeństwa. Właściwa droga leży w zorganizowaniu branżowych i nieklasowych organizacji o charakterze prawnopublicznym. Czynniki społeczny posiadał by w nich dużą autonomię, — do władzy państwowej zaś należał by nadzór i ogólne kie-

rownictwo. Takimi organizacjami mogły by się stać Izby Pracy przewidziane niezrealizowanym jeszcze postanowieniem Konstytucji Kwietniowej.

Zagadnienie mniejszości narodowych autochtonicznych (słowińskich) może być rozwiązywane tylko zgodnie z jagiellońską tradycją pozyskiwania ich dla programu państwowego polskiego — przy równoległym wzmocnieniu żywiołu narodo polskiego na ziemiach o ludności mieszanej. Państwo Polskie nie będzie tolerowało ośrodków irredenty ukraińskiej na swym terytorium niezależnie od swego ustosunkowania się do odśrodkowych ruchów narodowościowych na terenie ZSRR.

Kwestia żydowska musi być rozwiązana. Nie może ona jednak przesłaniać wszystkich innych spraw. Wyzyskiwanie jej dla rozgrywek partyjnych między Polakami doprowadza do stanu wewnętrznego wrzenia i anarchii. Sprawa żydowska ma dziś aspekt demograficzno-gospodarczo-społeczny, bowiem zażalenie miast stanowi przeszkodę dla normalnej urbanizacji, kulturalny — ponieważ Żydzi usiłują wprowadzać do polskiej twórczości duchowej pierwiastki rozkładu, wreszcie polityczny — gdyż masa żydowska stanowi naturalne podłoże dla ruchów komunistycznych. Zagadnienie żydowskie może być rozwiązywane tylko przez Państwo przy współudziale społeczeństwa, etapami, aby uniknąć niebezpiecznych wstrząsów natury gospodarczo-socjalnej. Trzeba tu stosować metodę planowej emigracji Żydów obok polszczenia naszego życia gospodarczego i kulturalnego oraz izolowania Żydów od ludności polskiej.

Tak wygląda telegraficzny skrót przepracowań I Kursu Służby Młodych. Zerwano w nich z niedomówieniami, łatwizną i demagogią. Wprowadzono metodę myślenia politycznego — w stosunku do dotychczasowych — rewolucyjną choć pozbawioną rewolucyjnego, płytkiego werbalizmu. Rewolucyjnym jest bowiem nacjonalizm polski, przekreślający dawne nałogi i utarte szlaki twórczości politycznej, budujący nowe jej podstawy i nowe wartości, wyzwalaający podświadome, lecz wrodzone każdemu Polakowi poczucie narodowe jako najpotężniejszy motor działania.

W zwierciadle prasy

SPECYFICZNE WŁAŚCIWOŚCI ZAGADNIENIA ŻYDOWSKIEGO

Zagadnieniu żydowskiemu w związku z uchwałami rady naczelnej O. Z. N., które omówiliśmy już w dziale „Fakty i tło“, poświęciła cykl artykułów, sygnowanych b. m. (Bogusław Miedziński) „Gazeta Polska“. We wstępnych uwagach wice-marszałek plk. Miedziński podniósł te właściwości, które z kwestii tej robią szczególnie specyficzne zagadnienie. Cytujemy poniżej kilka ustępów tych uwag:

„Odrębność religijna — ściśle mówiąc odrębność norm etycznych — czyni kwestię żydowską w Polsce zagadnieniem specyficznym. Społeczeństwo, wśród którego żyją jednostki oraz zwarte ośrodki żydowskie nie jest ich społeczeństwem. Państwo Polskie nie jest ich państwem. A jednocześnie żydostwo w Polsce nie jest zamkniętą enklawą, która między sobą jedynie żyje, dla siebie produkuje, od siebie kupuje i sobie sprzedaje, między sobą pośredniczy. Żydzi kupują od chrześcijan i sprzedają chrześcijanom, ogromną rolę odgrywają w dziedzinie pośrednictwa.

Wszystkie te procesy regulowane są jednak nie tylko przez prawo, nie tylko przez kodeks cywilny i karny; istnieją jeszcze normy etyczne, grające pierwszorzędą rolę. Nie podobna tedy zaprzeczyć realności skutków takiego zjawiska jak odrębność etyczno-religijna masy żydowskiej, która w stosunkach z jednostkami innej narodowości przekreśla kryteria natury moralnej, pozostawiając jako jedyny moment normujący ryzyk i karalność. Byłoby zamykaniem oczu na rzeczywistość zaprzeczanie ważkości tego faktu we współżyciu Żydów z nieżydowskim otoczeniem...

Aby wyczerpać sprawę współżycia społeczności żydowskiej z nieżydowską dodać musimy jeszcze zagadnienie obywatelstwa.

Poza tym plk. Miedziński wskazuje na stopień zaangażowania się Żydów w popieraniu komunizmu i konkluduje:

„Oto są generalne powody, w y o d r ę b n i a j ą c e kwestię żydowską spośród innych zagadnień narodowościowych; powody, które doprowadzają nas do odrzucenia wszystkich innych metod rozwiązywania tej kwestii, na rzecz projektu masowej, zorganizowanej emigracji, likwidującej nadmiar Żydów w Polsce.

NOWOCZESNY NACJONALIZM WYSZEDŁ Z OPŁOTKÓW PARTYJNYCH

Miesięcznik ideowo-polityczny „Awangarda“ zamieszcza w ostatnim zeszycie zasadnicze uwagi na temat postawy nowoczesnego polskiego ruchu nacjonalistycznego wobec dokonywujących się w Polsce przeobrażeń. „Awangarda“ stwierdza:

„Uznaliśmy, że skoro stare formacje załamią się bez wyjątku w tej albo innej formie, zjednoczenie się żywiołów szczerze polskich i szczerze narodowych nastąpić musi według nowej linii podziału bez względu na to, skąd one pochodzą. Nowoczesny nacjonalizm wyjść musiał z opłotków partyjnych, rozwinąć skrzydła, mobilizować świeże siły do nowych zadań. Wartościowanie zaś ludzi i grup tylko z tego punktu widzenia może następować, o ile przedarli względnie przedarły się one na drogę, wiodącą do przyszłości. Są ludzie i grupy, które posunęły się tu już daleko, są inne, które znajdują się dopiero na początku tej drogi. Umiejętna polityka powinna stawiać na czoło tych, którzy są najbardziej dojrzały, a nie odpychać, owszem pomagać w rozwoju tym, którzy na drogę właściwą dopiero weszli, dążąc do najrychlejszego stopienia całości w karny i jednolity hufiec.

Idziemy dalej: Zaczęliśmy szukać u ludzi nacjonalizmu polskiego, pragnęliśmy, żeby rozlał się on szeroką falą, żeby objął o ile możliwości cały naród, a w każdym razie wszystkie jego wartościowe żywioły. Dlatego wyszliśmy sami z opłotków partyjnych. Witaliśmy z głęboką radością i witamy nadal roślinę pozytywnego nacjonalizmu polskiego wszędzie, gdzie ona kielkuje naprawdę, witaliśmy ją i uznali również tam, gdzie ona w gruncie rzeczy zawsze istniała, a tylko nie była świadoma swego imienia i nazwiska, i stąd czasem dostawała się na bezdroża.

Poddaliśmy przed laty rewizji nasz stosunek do obozu legionowego, bo ujrzeliśmy w nim wiele dokonań nacjonalistycznych, przedarliśmy się po wielkich wewnętrznych przeżyciach do postaci Józefa Piłsudskiego, którego nam i wielkiej części narodu polskiego przedstawiano w fałszywych barwach i w fałszywej perspektywie. Z chwilą, kiedy spojrzeliśmy na Niego sami, kiedy stanęliśmy w życiu dojrzały i samodzielni, nastąpiła rewizja naszego do Niego stosunku. Powieździeliśmy do legionistów: On jest nie tylko wasz, On jest również nasz, dlatego, bo jest On i będzie własnością każdego Polaka.

Jesteśmy nacjonalistami od pierwszej chwili naszego myślenia politycznego, jesteśmy i byliśmy zawsze nacjonalistami świadomymi. Ale ta idea nasza nie jest i nie ma być ideą ekskluzywną. Stanęliśmy na stanowisku, że nie może być rzeczą złą, gdy do idei nacjonalistycznej przynajmniej się otwarcie ci, którzy może nie odrazu byli jej świadomi, podobnie, jak nie może być rzeczą złą, kiedy średnie i młodsze pokolenie nacjonalistów polskich przynajmniej się do Wodza, którego poprostu dość rychło nie mogło poznać, na to, żeby od początku stać w Jego szeregach.

NACJONALISTYCZNA REWOLUCJA POGLĄDÓW I MORALNOŚCI POLITYCZNEJ

W dalszym ciągu „Awangarda” stwierdza:

„Proces tworzenia nowych form i nowego ustroju politycznego nie jest zakończony, znajduje się dopiero w początkach. Widzimy dużo błędów, widzimy doskonale, że nie jedno jest jeszcze na fałszywej drodze, że niejedna prawda, która dla nas już nie ulega wątpliwości, nie jest jeszcze uznana. Wierzmy jednak, że uznana zostanie, bo życie do tego ludzi zmusi. Naród polski — jako całość — wszedł na drogę, z której już się cofnąć nie może i nie chce. Z tej drogi będą musiały wszystkie ugrupowania wyciągnąć logiczne wnioski — prędzej lub później.

Uważamy, że właśnie dzisiaj konieczna jest niezwykle silna świadomość podstaw ideowych i dbałość o to, żeby tym czy innym sposobem, choćby nawet w walkach przemijającej chwili, podstawy te nie uległy pozornemu nawet niebezpieczeństwu zamazania. One bowiem stanowić muszą w chaosie jedynie pewny ster i wskazówkę. Ten postulat, rzecz prosta, stosować pragniemy w pierwszym rządzie do siebie i powiadamy: skoro polska idea nacjonalistyczna jest naszą ideą, tedy nic co polskie i nacjonalistyczne, nie może nam być o b c e.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że ten nasz punkt widzenia, wybiegający zdecydowanie poza granice myślenia partyjno-grupowego, odbiega od przyjętych dotychczas i będących w zwyczaju sposobów myślenia i postępowania. Te sposoby wykształcone zostały w starym ustroju partyjnym i dotąd nie uległy niestety zmianie. Zdajemy sobie jednak również sprawę z tego, że nie tylko jednolity nowoczesny nacjonalistyczny punkt widzenia wyprowadzi nas z chaosu politycznego. Nacjonalistyczna rewolucja poglądów wielkie już poczyniła w Polsce postępy. Ale to jeszcze nie dosyć. W parze z nią iść musi rewolucja metod i postępowania, iść musi rewolucja moralności politycznej.

IDEA ZJEDNOCZENIA ROZDZIELONYCH PRĄDÓW NACJONALIZMU POLSKIEGO

W Warszawie wznowione zostało wydawnictwo czasopisma „Czerwona Róża”, które ukazało się po raz pierwszy na jesieni 1933 r. Obecnie redakcja przypomina, że „Czerwona Róża” była pierwszym „narodowym” zespołem po legionowej stronie „linii podziału”. Była pierwszym zespołem, który otwarcie i wyraźnie przyznał się do nacjonalizmu. Była zespołem, który, na kilka lat przed powstaniem Obozu Zjednoczenia Narodowego, rzucił hasło konsolidacji narodowej i zburzenia szkodliwych barykad“.

„Czerwona Róża” stwierdza:

Rozwój wypadków potwierdził przewidywania i tezy „nieprawomyślnego” zespołu. Lecz daleko jest jeszcze dzisiaj do pełnej realizacji wysuniętych wówczas postulatów. Co więcej — na naszych oczach odzywają próby konserwowania zmurszałych murów, podejmowane są dawne, nie jednoczące, lecz dzielące hasła, stosowane są dawne, przebrzmiałe kryteria. Nigdy jeszcze nie świeciły takich triumfów, jak dzisiaj, pomieszanie pojęć i ścieranie się fikcyj. W szeregu dziedzin wytworzyła się dzisiaj sytuacja, dziwnie przypominająca tę, która istniała w okresie 1932—33 r.

W tym samym numerze znajdujemy artykuł p. Witolda Iphorskiego-Lenkiewicza, w którym czytamy m. in.:

Tezy „Czerwonej Róży” z 1933 roku były jasne: cały obóz legionowy, a przynajmniej jego trzon zasadniczy jest obozem narodowym. Nie ma dla niego innego miejsca i innej nazwy w rejestrze ruchów politycznych współczesnej epoki.

Tezą „Czerwonej Róży” było, że polska myśl narodowa od lat dziesiątków uległa tragicznemu rozdrożeniu i popłynęła dwoma korytami. Przyczyną tego była nie tylko różnica orientacji wojennych, dotąd jeszcze ciężących kamieniem na naszej sytuacji wewnętrznej. Korzeni tragicznego rozdźwięku szukać należy w rozdrożeniu polskiej myśli politycznej w ciągu całego XIX wieku. Tradycje Hotelu Lambert i Towarzystwa Demokratycznego, Czerwonych i Białych, w niemiejszym stopniu zawiązywały na losach tej myśli niż animozje NKN-u i Komitetu Narodowego w Paryżu. Dziś jednak po odzyskaniu Niepodległości, czas jest chyba najwyższy na ponowne połączenie rozdzielonych nurtów. W obliczu niebezpieczeństwa zewnętrznego winno nastąpić scalowanie poszczególnych odłamów Nacjonalizmu polskiego. Należy więc zlikwidować zasadnicze nieporozumienie, jakim jest podział społeczeństwa na „narodowców” i na „państwowców”. Państwo nie może być przeciwstawiane Narodowi, gdyż jest ono tylko jego formą bytu i narzędziem woli. Trzeba więc dać spokój tworzeniu „na złość endekom” sztucznej „ideologii państwowej”. Trzeba dać spokój eksperymentom „wychowania państwowego”, przeciwstawianego „narodowemu”. Jeśli kogoś razi prymitywna mentalność Narodowej Demokracji, niech nazwie swój kierunek „nacjonalizmem pozytywnym” albo „oświeconym”, lecz niech nie upiera się przy tworzeniu odrębnej terminologii, gdyż przywodzi to tylko chaos i pomieszanie pojęć.

DYWERSJA IDEOLOGICZNA

A dalej „Czerwona Róża” pisze:

Ewolucja ideowa obozu Piłsudczyków poszła w ostatnich latach w kierunku właściwym. Pojęcia nacjonalizmu i konsolidacji, tak rażące do niedawna uszy niektórych osób, stały się dzisiaj częścią oficjalnej ideologii. Zasadniczy narodowy trzon obozu zaczął się pozbywać obcych ideowo elementów, związanych z nim luźno względami taktycznymi.

Perspektywy podjętego przez obóz legionowy dzieła różnie mogą być oceniane. Podjęte dzieło należy niewątpliwie do kategorii najtrudniejszych. Powodzenie jego zależy nie tylko od słuszności głoszonego

programu, lecz również i od atmosfery psychicznej w społeczeństwie. Nie można się więc dziwić, że dotąd jeszcze trwają spory na temat celowości tych czy innych metod, względnie form organizacyjnych. Z tej więc strony można się było spodziewać największych tarć i kontrowersyj. Można było spodziewać się jednak, że w rozgrywkach organizacyjnych oszczędzona zostanie rzecz najważniejsza, jaką jest idea zjednoczenia rozdzielenych prądów Nacjonalizmu polskiego.

Postawmy sprawę wyraźnie: w ideę tę, o którą rozpoczęła walkę „Czerwona Róża”, został wymierzony ostatnio cios nieoczekiwany. Głośne secesje z Obozu Zjedn. Narodowego posiadały pewien aspekt szczególny, na który nie została dotąd zwrócona dostateczna uwaga. Secesje te bowiem zostały umotywowane w taki sposób, że uderzyły rykoszetem w ideę, która zaczęła już zapuszczać korzenie w polskie umysły i serca. Secesjoniści zaakceptowali podział obozu legionowego na drobną „narodową” grupkę i na „nienarodową” część pozostałą. Obozowi niepodległościowemu odmówiono prawa do nazywania się narodowym. Ze zdumiewającą skwapliwością został puszczony w ruch arsenał środków, do jakich nie uciekają się już dzisiaj rozsądniejsi publicyści Narodowej Demokracji. Z najwyższym zdumieniem obserwujemy dzisiaj ponowny nawrót do porzuconej już, zdawało by się, dętej frazeologii i ponowną manię dysponowania „narodowymi” etykietkami. Chwilami się zdaje, że przeżywamy obecnie nie rok 1938, lecz że wróciły najlepsze czasy „monopolu na Boga i Ojczyznę”. Sztuczna i fałszywa linia podziału, co tyle zamętu i zła wyrządziła, znowu odżyła w swojej najbardziej prymitywnej i wulgarnej postaci...

Ze zdumiewającą lekkomyślnością został zlekceważony wielki wysiłek obozu legionowego, aby skonkretyzować swoje właściwe narodowe oblicze i odciąć się od obcych mu duchowo elementów. Czy można wyobrazić sobie bardziej skuteczny sukces tym wszystkim, którzy za wszelką cenę nie chcą dopuścić do likwidacji „schizmy ideologicznej” i do zlania się w jedno koryto poważniejszych dotąd narodowych odłamów? Zaiste, trudno jest o gorszą dywersję ideologiczną! I nie wolno w tej akcji powoływać się na Adama Skwarczyńskiego i Jego dziedzictwo, bo kości Zmarłego w grobie by się od tego mogły przewrócić!

Wiara w Naród, w jego geniusz i w utajone siły twórcze jest zasadniczą cechą Nacjonalizmu. Dlatego też wierzymy, że przemówi wreszcie w sposób dobitny instynkt narodowy. Wierzymy, że są jeszcze w Polsce ludzie, zatroskani o dobro powszechne, stojący ponad grupami i umiejący myśleć kategoriami całości. Do nich się zwracamy w tym ciężkim okresie zamętu i pomieszania pojęć. Do nich się zwracamy z apelem, ażeby wspólnym wysiłkiem położyć kres gorszącemu widowi.

Wiemy, iż ludzie ci znajdują się we wszystkich obozach i po obu stronach barykady. Wierzymy, że z ludźmi tymi znajdziemy wspólny język, ażeby móc podjąć wspólną pracę nad renesansem myśli politycznej w Polsce.

„DZIENNIK LUDOWY“ MA RACJĘ!

W „Dzienniku Ludowym” z dnia 7 maja br. wyczytaliśmy zdumiewająco słuszne, jak na dziennik socjalistyczny, stwierdzenie:

W państwach dyktatury, w reżymie Hitlera i Mussoliniego, panowie finansiersi i fabrykanci zmiatają proch z pod nóg „wodzów” i nie ośmielają się ani na jotę odchylić od linii gospodarczej, wytkniętej im przez rozkazy totalne. Czy w Niemczech i we Włoszech kapitaliści i fabrykanci rozporządzają dowoli swymi kapitałami i dochodami? Nie. Są oni tylko chwilowymi zarządcami dóbr państw totalnych.

Co innego w państwach demokracji. Tam pp. kapitaliści dyktują swą wolę rządcom.

Sto procent racji!

„ROBOTNIKOWI“ W ODPOWIEDZI

P. M. Niedziałkowskiemu nie podobała się ulotka Związku Młodej Polski (tekst jej podajemy w dziale organizacyjnym). Przejechał się po niej w „Robotniku”, dowodząc, że takiej doskonałości w demagogii nie spotkał oddawna, ani w odezwach O. N. R., ani komunistów. „Nowy” Z. M. P. pobił, jego zdaniem, wszystkie dotychczasowe w tej dziedzinie rekordy.

Mamy dużo szacunku dla starej gwardii P. P. S-u, której p. Niedziałkowski jest czołowym przedstawicielem, a która niejednokrotnie wykazała dużo patriotyzmu (młodsza gwardia jest niestety skłonna więcej wierzyć w Moskwę aniżeli w Państwo Polskie). Nie możemy jednak cofnąć niczego z tego, co było napisane w ulotce. W dążeniach socjalizmu było wiele pierwiastków szlachetnych, nie obcych i psychicie dzisiejszego młodego pokolenia narodowego. Dziś jednak jest socjalizm szkodliwy i będzimy go zwalczać! Przez kurczenie trzymanie się doktryny marksistowskiej (poddawanej rewizji przez niektórych socjalistów-rewizjonistów na wschodzie Europy, niestety nie u nas) stracił socjalizm zrozumienie przeobrażeń, zachodzących we wszystkich dziedzinach współczesnego życia. Jego dążenia i hasła osłabiają obecnie odporność psychiczną i zwartość społeczeństwa (walka klas!), jego doktryna społeczno-gospodarcza nie odpowiada już istniejącej rzeczywistości, a wreszcie jego tendencje pseudowolnościowe i „demokratyczne” w dziedzinie polityczno-ustrojowej są zabójcze w stosunkach polskich. Wystarczy to do tego, by go zwalczać bezwzględnie.

Czytajcie „Akademika”

pismo sekcji akademickiej
Związku Młodej Polski

G a w ę d a

TRZY LATA...

Trzy lata minęło od śmierci Józefa Piłsudskiego. Jest rzeczą szczególnej wagi, dla nas młodych przede wszystkim, patrzeć na postać Marszałka i z Jego działalności wyczytywać nauki na najbliższą przyszłość. Jest to rzeczą ważną z tej przede wszystkim przyczyny, że stoi przed nami obowiązek prowadzenia dalej, rozpoczętego przez Piłsudskiego dzieła budowania mocnego i zwartego państwa polskiego. Jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że mamy świeżo jeszcze przed oczyma jasno nakreśloną drogę — trzeba nam ją tylko rozumieć, trzeba nam tylko zdecydowanie wejść na nią.

W Polsce odbywa się dzisiaj proces krystalizowania się nowej myśli i kształtowania się wśród wielu przeszkód nowej rzeczywistości. Tak się w dotychczasowej historii naszego odrodzonego państwa złożyło, że są dziedziny życia zbiorowego, których rozwój wyprzedził nasz dorobek w dziedzinie osiągnięć myśli. Dzieło budowy zrębów państwa polskiego, któremu szczególnie wysiłek poświęcił Marszałek Piłsudski zawiera w sobie myśli niedostatecznie jeszcze rozumiane; konstytucyjne prawo pisane oparte jest o zasady wielokrotnie jeszcze obce naszemu działaniu i naszej myśli. Proces, który się musi dokonać napotyka na przeszkody, uporczywe niekiedy — przełamanie ich jest jednak nieodzownym warunkiem do wejścia na właściwą drogę.

Istnieją warunki konieczne do tego, by krystalizowania się myśli nie zepchnąć na drogę fałszywą, drogą na której straci ona zdolność spełnienia wielkiej swej roli. Powiedzmy krótko — myśl polityczną musi cechować wyłączenie, może ona mieć tylko jeden cel przed sobą, nie może zaś ulegać wpływowi żadnych kryteriów ubocznych; nasza więc myśl polityczna musi mieć na uwadze wyłącznie interes Polski, spojrzenie nasze na sprawy polskie musi być całkiem bezpośrednie — nie może to spojrzenie odbywać się przez jakiegokolwiek, dośrodek jakiegokolwiek okulary. Każde szkło bowiem wykrzywi nam obraz rzeczywisty, wykrzywi nam też nakreśloną przez nas drogę.

Kiedy przeglądamy dyskusje polityczne w Polsce to rzuca się nam różnorodność i wielość

okularów przez które poszczególne kierunki oglądają sprawy państwa i narodu — widzimy i czujemy, że we wskazaniach w ten sposób budowanych uwzględnia się rzeczy dodatkowe, niepotrzebne, przyzwyczajenia jakieś — brak tym wskazaniom nieodzownej czystości.

Sledząc uważnie te sprawy, analizując je dostrzegamy, określiwszy ogólnie, trzy kolory szkielek wprowadzających zgubny zamęt. Jedno z nich to prywatna, zamilowanie do swego osobistego interesu i brak zdolności wyzbycia się jego w ocenianiu i formułowaniu dobra całości; drugim kolorem są stare przyzwyczajenia i partyjne, dzielące Polaków na takie, lub inne w starym ustroju i w minionych warunkach wyhodowane części — trzecim zaś cały splot formulek doktrynalnych, do których przymierza się każde nowe poczynanie, każda nowa myśl. Mnożyłoby można przykłady dowodzące, jak często i jak silnie obce kryteria skierowują umysły polskie na fałszywe i szkodliwe drogi.

Te trzy, zgrubsza naszkicowane kolory szkielek stwarzają sytuację, w ramach której bezprzedmiotową staje się jakakolwiek dyskusja o sprawach polskich; bezprzedmiotową dlatego poprostu, że dyskusja taka nie jest dyskusją o sprawach polskich.

I tu są jedne z najważniejszych przeszkód, przełamanie których jest nieodzownym warunkiem wykrystalizowania się w umysłach naszych nowej polskiej myśli politycznej; trzeba nam jednak wykonać ten wysiłek, bez niego bowiem nie sposób spojrzeć optymistycznie w przyszłość. Wymaga to walki ze sobą samym — w tej walce trzeba być jednak zdecydowanym i bezkompromisowym.

Wskaźnikiem i wzorem w tym działaniu jest dla nas właśnie postać Marszałka Piłsudskiego. Kiedy patrzymy na Jego działalność, kiedy powtarzamy słowa Jego, stwarza się w nas świadomość głębokiej sprzeczności w zestawieniu ze słowami i czynami rzucanymi dzisiaj tak szeroko w Polsce.

Gdy szukać będziemy źródeł, podstaw tej różnicy, to znajdziemy je właśnie w odmienności patrzenia na sprawy polskie, w odmien-

ności odczuwania ich. Mówiliśmy o wyłączności celu w kształtowaniu myśli politycznej, w działaniu politycznym. Ją właśnie znajdujemy w postaci Marszałka — tu też leży przyczyna, dla której nie sposób wcisnąć postaci tej w ramy wyznawcy jakiegokolwiek suchej doktryny, jakiegokolwiek skostniałego systemu myślowego. Piłsudski w swej działalności postrafił przełamywać czasem bardzo zasadnicze linie swego postępowania, gdy tego wymagało dobro Polski w zmieniających się warunkach. Nie był związany ani z żadnym ghettem partyjnym, ani z żadnym systemem doktrynalnym, nie mówiąc już o Jego wyraźnie bezosobistym stanowisku.

Przykładów wyraźnych dostarcza tu uparte dążenie do nadania Polsce własnego systemu polityki zagranicznej, niezależnego ani od jakichkolwiek sympatii ideologicznych, przekraczających niekiedy granice państw, ani tym

mniej od cudzych interesów. Przykładów dostarcza też myśl Jego o organizacji naszego wewnętrznego życia zbiorowego zawarta w prawie konstytucyjnym z roku 1935. Konstytucja kwietniowa jest wyrazem woli Piłsudskiego stworzenia mocnego państwa polskiego, opartego o trwałe ustrój hierarchiczny, a wysoka w tym ustroju pozycja armii opiera się o świadomość konieczności stałego pogotowia wojennego w naszym położeniu geopolitycznym.

Gdy zatem bierzemy lekcję z okresu panowania Piłsudskiego, gdy chcemy ciągnąć dalej naprzód rozpoczęte dzieło, pamiętajmy o tych, skreślonych wyżej zasadach — z tego wzoru zaczerpnijmy wskazówek, zaczerpnijmy siły, by w naszej myśli i w naszym postępowaniu zapanował wyłącznie ten probierz, któremu na imię — Polska.

A. J.

Dział organizacyjny

SKŁAD WŁADZ CENTRALNYCH ZWIĄZKU MŁODEJ POLSKI

Kierownik Główny Z. M. P. — mjr. Edmund Galinat;

I Zastępca Kierownika Głównego (organizacyjny) — Henryk Puziewicz;

II Zastępca Kierownika Głównego (ideowo-wychowawczy) — Janusz Małowski;

Szef organizacji terytorialnej — Euzebiusz Basiński;

Zastępca szefa org. ter. — Witold Drzewica-Mojasiejewicz.

W szefostwie akcji:

Kierownik wydziału akademickiego — Jerzy Sadkowskii; kierownik wydziału robotniczo-rzemieślniczego — Euzebiusz Basiński; kierownik wydziału wiejskiego — Antoni Baczewski; kierownik wykształcenia — Józef Blajer; kierownik gospodarczy — Julian Rataj.

Szef sztabu — Franciszek Szczepański;

Sekretarz generalny — Janusz Smoliński;

Sekretarz techniczny — Stanisław Kroczał;

Członkowie sztabu — Jan Barański, Stanisław Bonarek.

KIEROWNICY OKRĘGOWI

Obsada kierowników okręgowych przedstawia się następująco:

- Okręg Stołeczny — p. o. Kryczyński Franciszek,
- „ Śląski — Koroszewski,
- „ Wielkopolski — Stachowiak Adam,
- „ Pomorski — Laszuk Adam,
- „ Mazowiecki — Gawski-Bończa Zbigniew
- „ Łódzki — p. o. Wojdel,
- „ Kielecki — Rodkiewicz Stanisław,
- „ Krakowski — Tarnawski Stef.
- „ Lwowski — Dr Ryzewski Zygmunt,
- „ Lubelski — Janusz Wincenty,
- „ Białostocki — Ryc Walerian,
- „ Wileński — Keńc Benedykt,
- „ Nowogródzki — Ławski Zenon,
- „ Poleski — Zółkiewski Ryszard.

MŁODZI POLACY

W drugiej połowie maja wydał Związek Młodej Polski ulotkę, którą rozdawali na ulicach członkowie Z. M. P. we wszystkich prawie miastach wojewódzkich całej Polski. W Warszawie 3 kolumny przemaszerowały w rozmaitych kierunkach przez śródmieście i Pragę w niedzielę, dnia 29 maja. Nizej dajemy tekst ulotki.

Nadchodzi w Europie wielkimi krokami czas przemian historycznych. Żyjemy w okresie przeobrażeń, które do gruntu zmieniają obowiązujący dotąd porządek międzynarodowy i wewnętrznie -

polityczny, gospodarczy i społeczny. Wszystkie narody zdolne do życia i dalszego rozwoju mobilizują swoje siły i poddają je celowej organizacji, dyscyplinie i jednolitemu kierownictwu.

Polska, położona między potężnymi blokami państw totalnych, posiadająca silnych wrogów zewnętrznych i wielu wrogów wewnętrznych, musi być Wielką, musi być Silną, musi być Potężną, by ostać się na międzyomorzu bałtycko-czarnomorskim, by odrobić zaniedbania lat niewoli, by dorównać innym w marszu, by ich prześcignąć na wszystkich polach w zwycięskiej walce o Wielkość.

Polska — wyszła z ofiarnego trudu i krwi pokolenia legionowo-żołnierskiego — dziś w miarę czasu coraz silniej budowana być musi ofiarnym wysiłkiem pokolenia Polski Niepodległej, tych roczników, które wzrosły już we własnym państwie i wnoszą do jego życia nowe ideały, odpowiadające nowym czasom.

Naprzeciw jego pokolenia stoją jawni i ukryci wrogowie Polski. Jedni, wykorzystując nędzę polskich mas proletariatu, pchają go w otchłań między narodowych zakłamań komunizmu, socjalizmu, międzynarodowego kapitału, eksploatującego do spółki z żydami Polskę, głoszą demagogiczne hasła pseudowolnościowe i pseudo-demokratyczne, za których parawanem kryją akcje, zmierzającą do osłabienia struktury państwa polskiego, do poderwania wszystkich jego powiązań i rusztowań, by w chaosie zgubić Polskę. Inni znowuż, nie będąc w zasadzie ludźmi złymi, nie rozumieją jednak potrzeby koncentracji i zjednoczenia wszystkich twórczych sił narodowych, brną w starych nałogach partyjnicstwa, gubią Polskę w bezpłodnych walkach o władzę lub korzyści dla siebie i swojej grupy.

Młodzi Polacy! Tym wszystkim Związek Młodej Polski wypowiedział wojnę!

Ponad głowami zżartych między sobą grup i partji, tajnych mafii i obcych agentur, żerujących wraz z żydostwem na żywym ciele Narodu Polskiego, dokonać się musi zjednoczenie młodych Polaków dla walki i budowy Wielkiej, Potężnej i Sprawiedliwej Polski.

Wielkich dziejowych przeznaczeń nie spełni pokolenie, skłócone wewnętrznie, wyrodniałe w bezpłodnych walkach partyjnych, poprzedzielane sztucznymi murami partyjnej doktryny i demagogii.

Zrywamy z tym wszystkim, przekreślamy nieaktualne spory, chcemy twórczej pracy, i karnej organizacji.

Jesteśmy narodowcami, oddajemy wszystkie swoje siły w służbę Narodowi i Państwu Polskiemu. Wierzymy w siłę i wielkie przeznaczenie dzisiejszej Polski.

Wiemy, że przeznaczenie to musi Naród Polski budować przez swoje Państwo, przez rozwój jego siły i zwartości. Państwo jest nie tylko formą organizacji Narodu i narzędziem jego polityki, ale także tym, co kształtuje losy Narodu nie tylko na zewnątrz, ale i na wewnątrz, jego siłę psychiczną i materialną. Obok silnej armii silny ustrój państwowy jest najlepszym gwarantem niezależnego bytu Narodu.

Dążymy do Polski chrześcijańskiej, opartej o dorobek cywilizacji zachodnio-rzymskiej i o pełny rozwój własnej, rodzimej twórczości kulturalnej.

Chcemy rewolucyjnej przebudowy wielu dziedzin życia polskiego, chcemy wciągnięcia szerokich

warstw polskiego chłopca, robotnika, rzemieślnika i inteligenta w proces świadomej pracy i walki o wielkość Narodu i Państwa. Wymaga to rozkładu ustroju liberalno-kapitalistycznego i dokonania wielkich przemian społeczno-gospodarczych, przeprowadzonych planowo przez Państwo, wymaga wciągnięcia na wyższy poziom życia szerokich warstw, dotąd upośledzonych.

Polska potężna to Polska sprawiedliwa!

Nowy, polski nacjonalizm jest rewolucyjny, rewolucyjnie bowiem jest przekreślenie dawnych nałogów, zerwanie z wszystkimi przesadami, dążenie do przebudowy życia polskiego i psychiki szerokich warstw, celem wyzwolenia drzemających w Narodzie sił.

Te rewolucyjne dążenia chcemy jednak opierać o ten dorobek, który Polska Marszałka Piłsudskiego zdobyła już wysiłkiem jego mózgu i woli.

Wzywając Was do stanięcia w karnych szeregach Związku Młodej Polski, powołujemy się na autorytet Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydzę, który dysponować musi naszym życiem nie tylko w czasie wojny, ale i w czasie pokoju, powołujemy się na jego wezwanie do zjednoczenia.

Młodzi Polacy, wzywamy Was do czynu i pracy, do mobilizacji wszystkich sił młodego pokolenia.

Niech żyje Wielka, Potężna i Sprawiedliwa Polska!

Niech żyje Naczelnny Wódz!

Niech żyje Związek Młodej Polski!

WIELKIE ZEBRANIE INFORMACYJNE Z. M. P. W POZNANIU

Dnia 8 maja odbyło się w Poznaniu wielkie zebranie publiczne ZMP., które zgromadziło ponad półtora tysiąca młodzieży wszystkich warstw.

Jako pierwszy zabrał głos Kierownik Główny ZMP mjr. dypl. Edm. Galinat, oświadczając m. in. „Związek Młodej Polski jako awangarda Obozu Zjednoczenia Narodowego w ruchu nacjonalistycznym na Ziemi Wiekopolskiej ma szczególne zadania i obowiązki. Trzeba się wznieść nad poziom małości i śmiało podjąć wielką spuściznę Twórcy niepodległości. W duszy młodzieży, w jej sercach leży klucz zwycięstwa Polski. Idea wielkości nie jest przywilejem jakiejś grupy osób choćby najbardziej patriotycznych, tą ideą musi żyć cały naród. Młode pokolenie polskich nacjonalistów zrzeszone w Związku Młodej Polski pragnie wyraźnie określić swe oblicze ideowe i stale krystalizować poglądy, gdyż w walce o wielką Polskę zwycięży siła idei.

Dlatego na pytanie: *k i m j e s t e ś m y?* — odpowiadamy wyraźnie: *jesteśmy nacjonalistami.*

Nasz nacjonalizm jest pionierski i zdobywczy, nasz nacjonalizm opiera się na najgłębszych wartościach ducha polskiego, nasz nacjonalizm jest katolicki, nasz nacjonalizm wyrasta z głębokiej wiary w siły narodu i jego najwyższego wyrazu — państwa. Wódz Naczelny, który jest wodzem duchowym młodego pokolenia, jest dla nas żywym symbolem naszych dążeń i wyrazem naszej ofensywy narodowej. Wierzymy tylko w patriotyzm czynu. Skonsolidowaliśmy się nie dla „świętej zgody“, lecz dla działania i zwycięstwa.

Następnie przemawiali I zastępca Kierownika Głównego Z. M. P. Puziewicz, kol. Bański i inni.

Manifestacja młodzieży poznańskiej zakończyła się wzniesieniem okrzyków na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Prezydenta Mościckiego, Naczelnego Wodza Smigłego-Rydzka i Związku Młodej Polski, po czym odśpiewano hymn narodowy.

ODPRAWA KIEROWNICTWA GŁÓWNEGO I KIEROWNIKÓW OKRĘGOWYCH Z. M. P.

W niedzielę dn. 22 maja odbyła się ogólnopolska odprawa kierownictwa głównego i kierownictw okręgowych Związku Młodej Polski. Odprawę prowadził kierownik główny Z. M. P. mjr. Edmund Galinat, który przedstawił ogólne wytyczne prac Związku. Instrukcje organizacyjne wydał I zastępca kierownika głównego Henryk Puziewicz, zagadnienia ideologiczne i wychowawcze omówił II zastępca kierownika głównego mgr. Janusz Małowski. Poza tym przemawiali i wydali instrukcje: szef organizacji terytorialnej i kierownik środowiska rze-

mieślniczo-robotniczego mgr. Euzebiusz Basiński, kierownik środowiska wiejskiego Antoni Baczewski, kierownik środowiska akademickiego Jerzy Sadkowskii, kierownik wydziału wyszkolenia Józef Blajer. Obecnych na odprawie 45 osób. Reprezentowane były wszystkie z wyjątkiem lwowskiego, okręgi Z. M. P. (stoleczny, śląski, wielkopolski, pomorski, mazowiecki, łódzki, kielecki, krakowski, lubelski, białostocki, wileński, nowogródzki i poleski).

Odprawa wykazała, że akcja dywersyjna w szeregach Związku została wszędzie opanowana całkowicie i że tempo oraz zakres prac wszędzie wybitnie wzmożł się. W okresie miesięcy letnich Związek urządzi szereg obozów akademickich, robotniczych i wiejskich nad morzem, na Wołyniu, w Karpatach Wschodnich i w niektórych okręgach.

OD ADMINISTRACJI

Przypominamy naszym czytelnikom o odnowieniu prenumeraty.

Konto P. K. O. Nr. 2677

Nr. pocztowego konta rozrachunkowego 77.

Rok założenia 1887.

Fabryka narzędzi do obróbki metali

JÓZEF DZIEWULSKI i S-ka

Spółka Akcyjna

Warszawa, ul. Kiełsowa 51

telefon 6.47-63

Gwintowniki, rozwiertaki,

gwintownice, narzynki, po-

krętki do gwintowników, cęgi

i obcinaki do rur.

CENNIKI NA ŻĄDANIE.

ROK ZAŁOŻENIA 1844

Alfred IMROTH

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 16

TELEFON 6-36-22

Targowa 14 TEL. 10-03-96

p o l e c a :

POKOSTY

LAKIERY

FARBY SUCHE i ol. tarte

CHEMIKALIA

AKCESORIA MALARSKIE

Dostawy dla instytucji państwowych, wojskowych i komunalnych.

BIURO CHEMICZNE

Edward GRONIEWSKI

Warszawa, Srebrna 16

Telefon 286-92, 682-25

APARATY do wyrobu napojów gazowych
APARATY do destylacji wody
ARMATURA DO OGRZEWAŃ CENTRALNYCH
FABRYKA TEOD. JAKOBSENA
Warszawa — Elektoralna 33

ŻYRANDOLE I LAMPY

*od najskromniejszych
do najwykwintniejszych*

bracia BORKOWSCY s.a.

Aleja Jerozolimska 6

Ulica Marszałkowska 129

Wytwórnia Przyrządów Szklanych
„TERMOAREOMETR”
TOMASZ CZERWIŃSKI i S-ka
WARSZAWA — SOLEC 103

Piekarnia mech. p. n.
„NARODOWA”
JAKÓB WILD
Warszawa, Górnośląska 9
Telefon 970-40

Zakład Blacharski
Robót Precyzyjnych
istnieje od r. 1887
P. LUBCZYŃSKI
WARSZAWA, KOPERNIKA 26
Telefon 5-44-14
Uskutoczniam reperacje
wazelkiego rodzaju solidnie,
terminowo.

Bracia BÜHLER
Sp. z ogr. odp.
Warszawa — Skierniewicka 7
(dom własny) telefon 201-45, 541-64
FABRYKA MASZYN
i urzędzeń transportowych

Rok założenia 1898
FABRYKA PASÓW DO MASZYN
i TECHNICZNYCH SKÓRZANYCH WYROBÓW
TOMASZ LISOWSKI
Warszawa, Młynarska 7
Telefon 6-22-94

Ceny ogłoszeń: $\frac{1}{4}$ —150 zł.; $\frac{1}{2}$ —80 zł.; $\frac{3}{4}$ —50 zł.; $\frac{1}{8}$ —30 zł.; $\frac{1}{16}$ —20 zł.; $\frac{1}{32}$ —15 zł. W tekście o 50% drożej

Cena prenumeraty: rocznie—5 zł. 50 gr., półrocznie—2 zł. 75 gr., kwartalnie—1 zł. 50 gr. Konto P.K.O. Nr. 2677
Nr. konta pocztowego (rozrachunkowego) 77

REDAKTOR: Janusz Makowski

WYDAWCA: Związek Młodej Polski

114 LAT ISTNIEJE



WARSZAWA

ELEKTORALNA 16 TEL. 6-04-80
WIERZBOWA 8 . 6-04-81
NALEWKI 16 . 11-04-83
MARSZAŁKOWSKA 64 . 8-73-28

ŁÓDŹ

PIOTRKOWSKA 99 ———

POZNAŃ

PLAC WOLNOŚCI 11 ———

